Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 10 stron.

Dziennik Łódzki

№ 156. | Wtorek, dn. 7 czerwca 1932 r. | Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5—7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja; ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Powrót Hohenzollernów na tron

przepowiada prasa francuska i angielska.

PARYŻ, 6. 6. — Prasa francuska prawie jednomyślnie ocenia oświadczenie rządowe gabinetu von Papena, przyczem podkreśla, że ze stanowiska polityki wewnętrznej stwierdzić trzeba, iż Niemcy republikańskie giną, a na ich miejsce wchodzi stary pruski duch junkierski.

„Matin" twierdzi, że program rządowy jest antydemokratycznym majstersztykiem.

Zdaniem „Petit Parisien" forma i treść oświadczenia rządowego jest zbiorem artykułów z „Lokal-Anzeigera"

„Echo de Paris" twierdzi, że deklaracja rządowa jest zbiorem mów polityków starego reżimu. Sądząc z doświadczeń, jakie nam daje historja wszystko prowadzi logicznie do przywrócenia monarchji.

LONDYN, 6. 6. — „Daily Mail" publikuje korespondencję swego wydawcy lorda Rothermere, przebywającego obecnie w Niemczech, który uważa za możliwy powrót Hohenzollernów na tron niemiecki jeszcze przed końcem roku 1933. Sądzi on, iż w związku z tem w dwu lub trzech krajach Europy środkowej wzrosną silnie tendencje monarchistyczne. Monarchja może okazać się korzystna dla niemieckiego życia gospodarczego. Bez cesarza Niemcy są jak okręt bez steru. Przywrócenie demokratycznej monarchji w Niemczech nie wpłynie zdaniem lorda Rothermere na pogorszenie się stosunków francusko-niemieckich.

„Daily Express" zajmuje się sensacyjnemi pogłoskami, zanotowanemi wczoraj przez prasę londyńską, jakoby w Niemczech wybuchła rewolucja, a szczególnie, jakoby Hindenburg zamierzał w październiku, w dniu swoich 85-tych urodzin wydać manifest do narodu i polecić byłego Kronprinza jako swego następcę.

Na podstawie informacyj, uzyskanych przez korespondenta berlińskiego, od jednego z członków rządu niemieckiego, dziennik stwierdza, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa i miała na celu zdyskredytowanie obecnego rządu niemieckiego.

Kiedy będą ogłoszone nowe dekrety

Intensywne prace rządu.

WARSZAWA, 6. 6. — Dziś rano powrócił z Wilna, gdzie bawił w ciągu ostatnich 2 dni, p. premjer Prystor i objął urzędowanie.

P. premjer odbył — jak codziennie -- szereg narad wewnętrznych i konferencyj z kierownikami resortów.

Posiedzenie Rady ministrów wyznaczone cędzie prawdopodobnie dopiero w końbu bieżącego tygodnia.

Na posiedzeniu załatwiony ma być między innemi projekt dekretu dający podstawy do zmniejszenia wygórowanych uposażeń w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, o którym w swoim czasie „Dziennik" donosił.

Jak się dowiadujemy, na warsztacie prac rządu w chwili obecnej znajdują się sprawy naczelnego komitetu do zwalczania skutków bezrobocia.

Chodzi mianowicie o zapewnienie źródeł dochodu dla dalszej akcji Komitetn w jeeieni, jak i potrzeb bieżących.

* * *

W bieżącym miesiącu ogłoszone będą również dekrety o połączeniu mfnisterstw: rolnictwa i reform rolnych, oraz o rozdziale biur i wydziałów ministerswa robót publicznych, między in. resorty; większość przejdzie do ministerstwa komunikacji.

Oba te dekrety wejdą w życie z dniem 1 lipca.

Hausner przepadł bez wieści

PARYŻ 6. 6. — Paryskie dzienniki wyrażają przekonanie, że lotnik polski Hausner, zginął pośrodku oceanu.

Chociaż lotnik posiadał zapas benzyny, wystarczający do wczorajszego południa, ale niemógł zapewne pokonać straszliwej burzy, wśród której leciał od chwili opuszczenia Ameryki.

Samolot Hausnera nie miał aparatu radjowego. Nadzieje odnalezienia go są niezmiernie nikłe.

NOWY JORK 6. 6. (PAT)—Dotychczas brak wszelkich wiadomości o Hausnerze. Pogłoski o tem, jako Hausner przeleciał nad miastem Cork w Irlandji, okazały się bezpodstawne. Oparte były tylko na opowiadaniach jednej osoby, która rzekomo miała słyszeć hałas motoru. Oficjalne wiadomości z Irlandji i Andlji nie wskazują na żaden ślad aeroplanu. Zapasy benzyny, jakie zabrał z sobą Hausner, w obecnej chwili byłyby już dawno wyczerpane.

Dzielny rozbitek polski

z okrętu Georges Philipart.

MARSYLJA, 6 czerwca. (PAT.). — Do Marsylji przybyła ostatnio partja rozbitków uratowanych z katastrofy okrętu „Georges Philippart". Sród rozbitków znajduje się jeden obywatel polski, niejaki Mieczysław Olewski.

Olewski jechał na okręcie jako więzień, aresztowany za jazdę na parowcu bez biletu. Po przybyciu do Francji miał być przekazany władzom sądowym. Jednakże podczas katastrofy Olewski odznaczył się taką odwagą i brawurą przy ratowaniu z płomieni kobiet i dzieci, że po przybyciu do Marsylji dzięki świadectwom uratowanych przez niego pasażerów został on zwolniony przez prokuratora od jakiejkolwiek odpowiedzialności karnej i w najbliższych dniach będzie repatrjowany z wolnej stopy do Polski.

Obostrzenia dewizowe.

Banki nie sprzedają walut ludziom „z ulicy".

WARSZAWA, 6. 6. — Na ostatnim posiedzeniu Związku Banków zapadły bardzo ciekawe uchwały. Banki związkowe. w zrozumieniu sytuacji jaka się obecnie wytworzyła, postanowiły same ograniczyć swobodę wydawania walut zagranicznych „ludziom z ulicy".

Dewizy i waluty zagraniczne będą wydawane bez ograniczenia osobom, które legitymują się usprawiediiwionem zapotrzebowaniem (przemysłowcy, kupcy, wyjeżdżający zagranicę).

Uchwała wymierzona jest przedewszystkiem w spekulantów żerujących na naiwności swych klientów. Banki postanowiły zupełnie nie sprzedawać dolarów ludziom z ulicy, ponieważ zkolei trafiają one do pończoch ciułaczy i tutaj — w obecnej sytuacji — mogą się zdecydować, co narazi na straty oszczędzających.

Również bardzo ważną uchwałę powzięto w sprawie zakupów papierów zagranicznych. Banki zobowiązały się przezrowadzać polecenia klientów tylko w tym wypadku o ile otrzymają pokrycie w dewizach lub walucie zagranicznej.

Uchwała ta niewątpliwie zahamuje pę w kierunku kupna papierów zagranicznych.

Straszliwy pakiet

w ambasadzie francuskiej w Berlinie.

BERLIN 6.6. (PAT)—Portjerowi ambasady francuskiej w Berlinie wręczył dziś nieznany osobnik list wraz z paczką owiniętą w niebieski papier i zaadresowaną na nazwisko ambasadora francuskiego p. Francois Ponceta Gdy sekretarz osobisty ambasadora przystąpił do rozwijania pakietu, okazało się, że zawiera on dwie odcięte ręce kobiece. Na jednym z palców znajdowała się podwójna obrączka wdowia.

Wypadek ten wywołał w ambas. niezwykle przykre wrażenie. Natychmiast zawiadomiono o tem policję kryminalną, która przysłała do ambasady kilku urzędników celem przejęcia krwawego pakietu. Wg. przypuszczeń oddawcą pakietu był 25-letni rolnik Ludwik Schoeff z Lubeki, który zamordował przed kilku dniami swą 60-letnią matkę, odcinając jej przytem ręce Podejrzewając, Schoeff jest umysłowo chory. W liście dołączonym do pakietu wymienione było jego nazwisko.

Wybory do Reichstagu w lipcu.

BERLIN 6.6. (PAT) — Termin wyborów do reichstagu wyznaczony został przez Prezydenta Hindenburga na dzień 31 lipca rb.

Von Papen jedzie do Lozanny.

BERLIN 6.6. (TAT) „Vossiche Zeitung" donosi, że b. prezydent banku Rzeszy dr. Schacht nie wejdzie w skład delegacji niemieckiej na konferencję lozańską. Na czele delegacji stanie kanclerz von Papen. Członkami jej będą min. spraw zagr. von Neurath, min. finansów dr. Schwering i min. gospodarki Warmbold.

Proces ks. Z. Woronieckiej o zabójstwo kupca łódzkiego Boya

toczy się częściowo przy drzwiach zamkniętych

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces Zofji Toepferowej oskarżonej o zabójstwo Brunona Boya.

Oskarżona z domu ks. Woroniecka, przed kilku laty wyszła zamąż za Toepfera. Wkrótce po ślubie nastąpiła separacja. W tym czasie młoda rozwódka zapoznaje się z kupcem łódzkim p. Brunonem Boyem, rozwiedzionym. Wywiązuje się między nimi miłość. Mowa jest o małżeństwie. Lecz oto w lecie 1931 r. Boy poznaje inną kobietę. Toepferowa staje się coraz bardziaj zazdrosna. Strzały śmiertelne w dniu 20 listopada 1931 r. kładą kres romansowi.

* * *

Karetka więzienna przywiozła wczoraj o godzinie 8.30 rano do pałacu Paca przy ul. Miodowej 15 młodą księżnę Zofję-Zytę Korybut-Woroniecką, liczącą lat 24.

Od rana kuluary sądowe oblegane są przez ciekawych. Głównem zainteresowaniem cieszą się dwie osoby: oskarżona oraz panna J., znana z prasy z pieszczotliwego przezwiska „Dzidzia". Na sali sądowej zbiera się publiczność reprezentowana przez kilkadziesiąt młodych osób.

Przywieziona z więzienia na Pawiaku ks. Woroniecka oczekuje rozpoczęcia procesu w pokoju dla więźniów, otoczona eskortą policyjną. Jest spokojna, a raczej zimna, milcząca.

Podczas sprawdzania świadków wezwanych na rozprawę, ogólne zainteresowanie budzi osoba ostatniej miłości zabitego Boya, panny „Dzidzi", zamieszkałej w Łodzi, którą sąd wezwał w charakterze świadka oskarżenia.

Jest to wysoka blondynka o utlenionych włosach, ubrana szykownie w czarny płaszcz, w białą czapeczkę i apaszkę w duże białe grochy. Przyszła na salę sądową ze śladami wielkiego przejęcia na twarzy.

Wszystkie kobiety, występujące w roli świadków w tym procesie ubrane są na czarno. Nawet tłumaczka przysięgła występuje w żałobie, co początkowo tłumaczono opacznie, gdyż wzięto ją za krewną zabitego.

Obrońca oskarżonej, adw. Wł. Sobotkowski, przed rozpoczęciem rozprawy odbył rozmowę z ks. Woroniecką i jej matką, podeszłą wiekiem panią.

Wreszcie wprowadzają na salę Woroniecką. Publiczność przygląda się jej ciekawie oceniając jej urodę i strój. Ubrana jest w czarny beret jedwabny, czarną sukienkę sportową z kremowym kołnierzykiem, na szyi sznur prawdziwych kryształów. Brunetka, cera śniada. Twarz duża, nieco asymetryczna o ubogiej jednolitej mimice. Usta surowo zacięte. Oczy bez wyrazu.

Przed godz. 10-tą rozlega się na sali sądowej dzwonek. Wchodzi sąd.

Przewodniczący zadaje pierwsze pytanie. Pyta o wiek i imiona rodziców.

— Jestem wyznania rzymsko-katolickiego, — mówi oskarżona.

— Zajęcie?

— Byłam ostatnio kasjerką w sklepie narzeczonego.

— Panna, mężatka?

— W separacji.

— Czy była oskarżona karaną?

— Nigdy jeszcze.

Odpowiada powolnie i monotonnie.

Adw. Gutman wnosi powództwo cywilne, wytoczone w imieniu dwojga osieroconych drobnych dzieci Boya po 200 złotych na każde miesięcznie aż do dojścia do pełnoletności.

Z pośród wezwanych 14-tu świadków nie stawiły się 3 osoby, w tem matka zabitego i praktykant sklepowy Teobald.

Na salę sądową wchodzi rozwiedziona żona nieboszczyka, p. Elżbieta Boyowa, która jako opiekunka dzieci Boya ma prawo pozostać na sali przez cały czas rozprawy.

Przewodniczący pyta ją, czy nie zna powodów niestawiennictwa matki Boya do sądu. Odpowiada przecząco. Matka Boya mieszka pod Bydgoszczą w Wiencborku. P. Boyowa mówi słabo po polsku z wyraźnym niemieckim akcentem.

Powód cywilny wnosi o odroczenie procesu z powodu niestawienia się trzech wspomnianych świadków.

Obrońca adw. Sobotkowski zaoponował przeciwko odraczaniu procesu tylko z powodu niestawiennictwa się matki Boya, gdyż jest to staruszka 80-letnia i każdy miesiąc może utrudnić przyjazd jej z Bydgoszczy do sądu. Co do Teobalda, to uważa, że do tej sprawy nic nie wniesie. Co do trzeciego świadka, Popławskiego, który porusza tyle brudów, zrzeka się zabierania głosu.

Na pytanie przewodniczącego powód cywilny zgadza się za odczytaniem zeznań nieobecnych świadków przyjmując ewentualność, że sprawa nie uległaby odroczeniu.

Sąd wydał decyzję prowadzenia procesu.

Przewodniczący zapytuje oskarżyciela w jakim trybie ma być prowadzona rozprawa, tajnie, czy jawnie.

Przewodniczący ogłasza decyzję, że akt oskarżenia, przesłuchanie oskarżonej oraz zeznania 4-ch świadków toczyć się będą przy drzwiach zamkniętych, reszta zaś rozprawy—publicznie.

Swiadkami, których zeznania odbywać się będą tajnie, są: matka oskarżonej p. Zofja Woroniecka, b. współpracownik firmy „Boy" i powiernik zabitego. Dudziński, panna Lupa i panna „Dzidzia". Ten sam los spotka odczytanie zeznań p. Popławskiego.

Następuje część rozprawy osłoniętej tajemnicą.

Echa nieudanego zamachu na Mussoliniego.

Jakie wyniki dało śledztwo.

RZYM, 6. 6. (PAT) Aresztowany w dniu 4 b. m. w okolicy Placu Wenecji Sbardelotto został przesłuchany przez władze śledcze. Z przesłuchania tego wynika, że Sbardelotto powziął już dawno swój zbrodniczy zamiar dokonania zamachu na Mussoliniego, w porozumiemieniu z grupą emigrantów antyfaszystów w Belgji i Francji, którzy dostarczyli mu bomb, rewolweru, fałszywego paszportu szwajcarskiego oraz pieniędzy. Sbardoletto przybył na terytorjum włoskie w piewszych dniach czerwca przez Brenner, zaopatrzony w fałszywy paszport na nazwisko Gallini Angeli udał się on naprzód do Civita Vecchia a stamtąd do Tivoli, wreszcie 4 czerwca przybył do Rzymu gdzie tego samego dnia został aresztowany.

RZĄD BRYTYJSKI

idzie na ustępstwa wobec de Valery.

LONDYN 6. 6. (PAT) — Ogłoszono dziś w izbie gmin decyzję gabinetu brytyjskiego delegowania ministra dominiów Thomasa i ministra wojny lorda Hailshama do Dublina na pertraktacje z de Valerą. Wywołało to w Londynie poważne poruszenie. Rząd brytyjski, jako mogło się wydawać z rozmaitych oświadczeń Thomasa zdecydowanie zajmował stanowisko nieprzejednane co do tego, że uchylenie przez De Valerę przysięgi na wierność królowi stanowi złamanie traktatu brytyjsko-irlandzkiego. W Londynie łudzono się, że ta uchwała nie przejdzie, gdy jednak senat irlandzki przyjął ją w drugiem czytaniu i gdy stało się jasnem, że projekt będzie przyjęty również i w III czytaniu i stanie się prawem, w gabinecie angielskim zaczęto zastanawiać się nad zmianą nieprzejednanego stanowiska. Nie bez znaczenia są audjencje udzielone przez króla zarówno Thomasowi jak i Hailshamowi Przypuszczalnie gabinet zapewnił sobie zgodę korony na pewne koncesje wobec de Valery.

Granat rozerwał bezrobotnego.

BYDGOSZCZ, 6.6. (PAT) Wczoraj w lesie na Ossowej Górze 30-letni Franciszek Lis, bezrobotny, znalazł granat i mimo ostrzeżeń towarzyszącego mu 18-letniego Antoniego Augustynowicza począł rozbijać granat młotkiem. Nastąpił wybuch, w wyniku którego Lis rozerwany został na strzępy, towarzysz zaś jego odniósł ciężkie rany.

Tragiczna parada w Neapolu.

NEAPOL, 5.6 (PAT.) Podczas salwy honorowej w jednym z mniejszych składów amunicji nastąpiła eksplozja. Pięciu żołnierzy poniosło śmierć, nadto pewna liczba żołnierzy odniosła rany.

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł., niedziele i święta o godz. 12-ej w poł.
Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

OTWARCIE
Jedynego letniego kino-teatru dźwiękowego w Łodzi
W OGRODZIE
rewelacyjnym przebojem — „Dwa serca biją w walca takt"
(wersja polska).
Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody.

Dźwiękowy Kino-Teatr
CORSO
ZIELONA Nr. 2/4.
— Sala należycie wentylowana. —
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4, w soboty niedziele i święta o godz. 12-ej
Ceny miejsc na pierwszy seans znacznie zniżone

Dziś i dni następnych! Przebojowy film produkcji Europejskiej. Po raz pierwszy w Łodzi!
ZBIEG
Potężny dramat erotyczno-kryminalny— W roli głównej 3 gwiazdy europejskie: Suzy Vernon, Rudolf Klein Rogge i Franceska Bertini.
Przepych wystawy! — — — Cudowne zdjęcia morskie! — — — Arcyciekawa treść!
Nad program: Farsa i aktualności filmowe.

W OCZEKIWANIU WYBUCHU.

Rosnące zarzewie wojny na Dal. Wschodzie

Antyjapońskie nastroje ludności w Mandżurji. Siły powstańców rosną.

Katowicka „Polonia" w korespondencji z Mandżurji donosi:

Włócząc się po chińskiej dzielnicy miasta spotkałem starego misjonarza. Osiadł on tu z końcem ubiegłego stulecia i zna dobrze kraj. W toku rozmowy powiedział mi:

„Japonja może i ma szanse pozyskać sympatje drobnego mieszczaństwa chińskiego. Jeśli uda się Japończykom zlikwidować stan ciągłej niepewności i zmienić w ten sposób warunki bytowania szerszych mas na lepsze, wówczas nastroje antyjapońskie szybko znikną. Dziś naród chiński składa odpowiedzialność za rozruchy w kraju właśnie na barki okupacji japońskiej, a równolegle do wzrastającej nędzy wzrasta nienawiść do Japończyków. Stan i nastrój niepewności w całym kraju poza obrębem większych miast większy jest dzisiaj, niż to było podczas powstania bokserów".

Tak mówił o sytuacji przygodnie spotkany misjonarz.

Po chwili ulicami dzielnicy chińskiej przejechały wszybkiem tempie samochody ciężarowe, pełne japońskiej piechoty w bojowym rynsztunku. Celem ich jazdy był port na rzece Sungari,

Z małego pagórka można było zobaczyć, jak przed murami zabudowań portowych kłębi się czarna masa; — był to tłum bezrobotnych...

* * *

Miałem dłuższą rozmowę z głównodowodzącym wojsk młodej republiki manon, że Mandżurja dlatego oderwała się od dżurkiej; generałem Yü. Oświadczył mi Chin, by uniknąć stałego zamętu, rewolucyj i wujen domowych, rozgrywających od dwudziestu lat bez przerwy w republikańskich Chinach.

Nowy rząd zdecydowany jest przy pomocy wojsk japońskich przywrócić i utrzymać w kraju spokój i porządek.

Tyle przedstawiciel nowego rządu.

A jednak siły oddziałów powstańczych wzrastają z każdym dniem.

Wojska rzędowe przechodzą setkami do szeregów powstańczych.

Pożar rewolucji antyjapońskiej w Mandżurji przypomina wielkie pożary stepów, rozjaśniające ognistą smugą horyzont nocy i posuwające się niepowstrzymanie naprzód. Poruszenie w całym kraju rośnie. Oddziały powstańcze coraz śmielej podchodzą pod Charbin.

Na przedmieściach tego miasta kupcy nie otwierają już sklepów i domy zamknięte są na głucho z obawy przed atakiem wojsk powstańczych, które każdej chwili mogą uderzyć.

Oddziały powstańcze składają się z różnynh elementów i przedstawiają różną wartość bojową; — przeważają tam żołnierze b. armji gubernatora Czang-Sju-Ljanga. Powstańcy posiadają niezłą artylerję i znajdują się pod dowództwem oficerów doskonale obeznanych z terenem walki. W tym pagórkowatym kraju i przy dużej ruchliwości wojsk powstańczych tylko większa armja mogłaby definitywnie ruch powstańczy zlikwidować.

Wszystkie bez wyjątku oddziały powstańcze znajdują się w bardzo korzystnem położeniu strategicznem, mając oparcie o góry, a dalej granicę sowiecką. Pasma wzgórz i wąwozów są doskonałym terenem obronnym dla wojsk z tego rodzaju warunkami obeznanych i niejako zżytych; — układ terenu niweluje w dużym stopniu przewagę techniczną, jaką mogłaby posiadać nad powstańcami atakująca ich armja regularna.

Stosunkowo gęsto zaludniona okolica pozbawia powstańców wszelkich trosk aprowizacyjnych, a oparcie o granicę sowiecką gwarantuje dostawę broni, amunicji i materjału wojennego.

Sowiety nie odmawiają zaopatrywania powstańców i sprzedawania im broni i amunicji, nie na tem jednak polega główne znaczenie roli, jaką odgrywają Sowiety w obecnem położeniu Mandżurji.

Oto oświadczono ze strony Sowietów, że obsadzenie przez wojska mandżurskie względnie japońskie pasm górskich Khingan i Czanpaj, które od wschodu i zachodu stanowią naturalną linję obronną Mandżurji na wypadek ataku ze strony granicy sowieckiej, uważane będzie przez rząd sowiecki za naruszenie interesów sowieckich w Mandżurji. Ponieważ zaś dowództwo wojsk japońskich obawiało się obsadzania pokrytych śniegiem gór, gdzie w stosunku do reszty kraju różnice klimatu są olbrzymie, przez nieprzyzwyczajonych do tych warunków żołnierzy, przeto okupację Mandżurji ograniczono do równin, a pasma gór pozostawiono pod bezapelacyjną władzą band rozbójniczych i wojsk powstańczych.

Poza linją gór jednak, na sowiecko-mandżurskiej granicy jest już skoncentrowana silna armja rosyjska, która opasuje Mandżurję z trzech stron żelaznym łańcuchem.

Jeśli armja japońska zatrzyma się u stóp gór na stałe z bronią u nogi, to wówczas wojska powstańcze będą mogły zawsze zbierać się i koncentrować pod osłoną gór, tam będą mogły zbroić się i uzupełniać swe zaopatrzenie, a w odpowiednich momentach robić wypady na równiny.

Ponieważ zamknięcie gór gęstym kordonem wojska wymagałoby zbyt wielkiej koncentracji sił, ta możliwość więc nie wchodzi dla Japonji w rachubę. Pozostaje więc tylko jedno: jeśli Japonja chce ostatecznie zlikwidować oddziały powstańcze, to wówczas musi odeprzeć je aż do granicy sowiecko-mandżurskiej. Na taki krok jednak Japonja może zdobyć się tylko wtedy, gdy czuć się będzie dostatecznie na siłach na wypadek konfliktu z Sowietami i gdy będzie miała pewność, że mimo wszystkich oświadczeń i zapowiedzi, Sowiety w żadnym wypadku nie odważą się na rozpoczęcie wojny. Nie bez znaczenia zaś, na wypadek wojny, jest fakt, że od strony granicy sowieckiej pasma gór opadają słabiej ku równinie, od strony mandżurskiej stromiej. Dzięki temu na wypadek konfliktu zbrojnego, wojska sowieckie mogłyby szybciej stanąć na ważnych strategicznych przełęczach i przejściach górskich, niż wojska japońskie.

Istnienie nad granicą sowiecko-mandżurską doskonale wyekwipowanej i silnej armji sowieckiej, stojącej tam z bronią u nogi w pozycji strategicznie lepszej od armji japońsko-mandżurskiej, jest dla powstańców bardzo silną ostoją, nietylko moralną.

* * *

Dziś spotkać można niekiedy na ulicach wynędzniałych uchodźców z głębi kraju, idących przy wozach zaprzęgniętych w wychudłe konie i wiozących resztki swego skromnego dobytku. uratowane od zagłady. Z beznadziejną rezygnacją wloką się oni przez ulice w poszukiwaniu jakiegoś schronienia.

A z nad północnego brzegu Sungari dolatuje suchy trzask strzałów karabinowych. A. R. L.

Listy z Górnego Sląska.

ZBRODNIA MALTRETOWANEGO ROBOTNIKA.

Smutny żywot sieroty, dziecka biednej rodziny.

Martyrologja oskarżonego skłonila sąd do niezwykle łagodnego wymierzenia kary.

(Korespondencja własna).

Katowice, 3 czerwca.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Katowicach odbył się sensacyjny proces przeciwko 20-kilkuletniemu Pawłowi Sonsale, z Janowa, oskarżonemu o zamordowanie swej macochy i zadanie ciężkiego urazu cielesnego swemu ojcu.

Powołano szereg świadków, a m. in. ojca i najbliższą rodzinę oskarżonego.

Jak długo istnieje sąd w Katowicach, nigdy chyba jeszcze na sali sądowej nie słyszano tak tragicznych dziejów życia, jakiemi były losy oskarżonego.

Sonsala, jako 10-letni chłopak, pozbawiony został matki, którą śmierć bezlitosna zabrała z tego padołu łez i niedoli, śmierć okrutna, nie bacząca na to, że młodemu wdowcowi zostawia się na jego barkach utrzymanie i wychowanie 10-letniego Pawła i trzech jeszcze jego siostrzyczek.

Ojciec, zapracowany i rozglądający się za nową gospodynią, nie miał czasu zająć się dziećmi. Ulica była im matką.

Tak minęły dwa lata.

Do domu Sonsalów przybyła nowa osoba. macocha, a jednocześnie z nią życie dzieci stało się piekłem.

Okrutna macocha, wiecznie pijana, skąpa do sknerstwa, wypędzała dzieci na ulicę, by żebrały.

Jeśli które z dzieci nie przyniosło do domu pieniędzy, zamiast nędznej łyżki strawy dostało baty. Rezultat okrutnego pastwienia się macochy nad dziećmi nie dał na siebie długo czekać. Jedna z siostrzyczek oskarżonego poszła do klasztoru, druga na służbę ciężką do obcych ludzi, a trzecią przygarnęli jacyś litościwi sąsiedzi Sonsalów, nie mogąc patrzeć na martyrylogię dziecka.

12-letni Paweł Sonsala uciekł z domu macochy i został z łaski robotników posługaczem w sypialni kopalnianej w Janowie, gdzie za jego usługi litościwi robotnicy dawali mu parę groszy. żywili go i odziewali.

Gdy podrósł, znalazł pracę na kopalni, skąd go jednakże. w chwili gdy nastał kryzys, zredukowali. Bez dachu nad głową, bez grosza w kieszeni krążył bezmyślnie po ulicach tak długo, aż padł z wycieńczenia...

Po długiej kuracji w szpitalu, po opuszczeniu białych jego murów, stanęła przed nim... ulica, szczerząca zęby głodu, rzucając go na pastwę poniewierki. Nie mając żadnego wyjścia, nie chcąc kraść. udał się do ojca z prośbą, by go przygarnął na czas bezrobocia pod swój dach. Ojciec kazał mu przyjść za kilka dni, gdyż bez zgody swej żony, a macochy oskarżonego, nie mógł się sam zdobyć na decyzję.

W oznaczonym dniu, dla kurażu, popił sobie i nieco podchmielony przyszedł do domu ojca. Tu, miast przychylnej odpowiedzi, spotkał się z obelgami macochy.

Rozprzężone długą męką głodu i nędzy nerwy nie wytrzymały. W mózgu, oszalałym perspektywą dalszej męki, zrodziła się okrutna myśl, przemożna, wszechpotężna, a gorycz, ból i żal dopełniły miary i Sonsala, w przystępie braku silnej woli z uczciwego człowieka stał się w kilka sekund zbrodniarzem.

Chwycił za młotek i trzema uderzeniami w głowę pozbawił życia swą macochę, a ojca, który rzucił nań się w obronie swej żony zranił dwukrotnie młotkiem, zadając mu silny cios w głowę i plecy.

Opowiadanie mordercy zrobiło na sądzie i na sali wielkie wrażenie. Zeznania świadków w zupełności potwierdziły gehennę jego przeżyć.

Sąd skazał Pawła Sonsalę za zamordowanie swej macochy na 5 miesięcy więzienia, a za zadanie urazu cielesnego swemu ojcu na 3 miesiące więzienia, zamieniając na łączną karę pół roku więzienia i zawieszając obydwie kary na okres pięciu lat.

Łagodny wymiar kary sąd umotywował dotychczasową niekaralnością oskarżonego oraz jako okoliczności łagodzące wziął pod uwagę system wychowania i brak opieki nad oskarżonym od dziecka, a ponadto wrogi stosunek macochy i ojca do oskarżonego.

P. Z.

Ambasador Chłapowski u premjera Herriota.

PARYŻ, 5.6 (PAT.) Dziś premjer Herriot przyjął na audjencji ambasadora Rzplitej. p. Chłapowskiego: na dłuższej konferencji. W godzinach popołudniowych premjer Herriot rewizytował ambasadora Chłapowskiego w gmachu polskiej ambasady.

VINCENT STARRETT.

ULICA BOŻKÓW

NOWELA AMERYKAŃSKA PRZEKŁAD AUTORYZOWANY

2)

Przedruk wzbroniony.

Dalszy ciąg.

Na ten widok Dutton, ślepy ze wściekłości, wszedł w akcję. Rycząc jak dziki zwierz, przebył paru susami odległość, dzielącą go od środkowego stołu, porwał Greka za ramiona i wykręcił go w ten sposób, że znaleźli się twarz w twarz. Następnie rzucił nim o ziemię, podniósł, znowu rzucił i znowu podniósł. Wkońcu cisnął nim jak wiórem w czterech nadbiegających kelnerów.

Bezładne ciało spadło im na głowy i wszyscy czterej przewrócili się niby kręgle.

— Uf! — wrzasnął radośnie Dutton, kłaniając się z galanterją samotnej młodej kobiecie. Wybuch obrażonych uczuć sprawił, że na chwilę odeszła go świadomość rzeczywistości. — Pani — ciągnął z uniesieniem — mnie przystoi bohaterstwo, a pani — wspaniałomyślność. Czy zechce pani zostać moją żoną?

Meredith ciągnął go za rękaw.

— Ty, durniu! — sapał. — Daj spokój, Dutton! Czyś ty oszalał?

Dziewczyna, oparta o poręcz krzesła, zanosiła się histerycznym śmiechem. Kelnerzy, którzy się tymczasem pozbierali z podłogi, szykowali się ostrożnie do drugiego ataku. Dutton odzyskał poczytalność i rozejrzał się ze strasznym uśmiechem.

— Chyba się stąd wyniesiemy — rzekł. — Siła złego na jednego.

Dziewczyna dostała drugiego ataku śmiechu, lecz wkońcu się opamiętała i rzekła:

— I ja jestem tego zdania. — W oczach jej, utkwionych w Duttona malował się podziw w połączeniu z przerażeniem. — Dlaczego pan to zrobił?

Czterej kelnerzy spoglądali na siebie, nie wiedząc, jak postąpić. Reszta gości, to jest ci, którzy nie uciekli, nie zapłaciwszy rachunku, utworzyła naokoło ciekawej sceny strwożone i zachwycone koło.

— Jak pani może pytać? — odrzucił Dutton, nie odpowiadając na pytanie.

— Niebezpiecznie byłoby dla pana wychodzić razem ze mną — rzekła dziewczyna.

— A dla pani byłoby niebezpiecznie wyjść samej — odpowiedział Dutton.

Zawahała się.

— Pan jest bardzo silny — przyznała — ale sama siła nie wystarczy.

— Och, chodź już — rzekł Meredith. — Bo doprawdy nie damy — Hallo! — krzyknął, nie kończąc zdania. — Gdzie się podział Rhoidis.

Zbity na kwaśne jabłko Grek znikł jak kamfora. Z towarzystwa, które się posilało przy środkowym stole, nie została ani jedna osoba.

— Proszę o rachunek! — krzyknął Dutton do gospodarza nad głowami gapiów i, utorowawszy sobie przejście jednem spojrzeniem, poszedł po laskę i kapelusz.

Meredith był zły i zasępiony.

— Do djabła, ty jesteś dziki człowiek! — zauważył, myśląc o Rhoidisie.

Wyszli na spokojną ulicę i rozejrzeli się naokoło. W dużych przerwach migotały tajemniczo latarnie. Koło chodnika stała czerwona taksówka. a przy niej zapraszający szofer. Spojrzeli na niego podejrzliwie i potrząsnęli głowami. Na rogu złapali inny, mniej podejrzany wehikuł i Dutton pomógł szybko wsiąść nieznajomej i wskoczył za nią. Umysł jego funkcjonował teraz z nadzwyczajną sprawnością.

— Dokąd? — zapytał żywo szofer.

Dutton spojrzał na uratowaną dziewczynę, która znów straciła głowę.

— Nie mogę jechać do domu — szepnęła. — Jestem śledzona. Napewno wiedzą, gdzie mieszkam. Wczoraj ktoś mnie tropił.

— Hm! — mruknął Dutton. — Zabiorę panią do siebie. Później zastanowimy się, co dalej robić. Właź, Merry! — Dał adres szoferowi.

W chwili gdy ruszali, huknął strzał rewolwerowy i z ciemnej sieni wybiegł jakiś człowiek, machając rękami. Huknął drugi strzał. Szofer przeraził się, lecz Meredith pokazał mu swą kartę policyjną.

— Jedź pan jak cholera! — krzyknął. — Bo zaczną strzelać do opon.

Caldb Dutton śmiał się bezgłośnie w ciemności.

2.

Panna Avis Birdsong drżała nerwowo.

Znalazłszy się we względnie bezpiecznych ścianach mieszkania Duttona, uświadomiła sobie dopiero w całej pełni przeżyte niebezpieczeństwo. Meredith, siedzący w kącie pokoju, dziwił się, że taka niepozorna osóbka mogła być zamieszana w międzynarodowę aferę. Przyznał w głębi duszy, że miała wdzięk, chociaż wyróżnienie jej pierwszą nagrodą w prasowym konkursie piękności uznałby za oszustwo.

— Wdzięk bez urody — myślał reporter, którego ideałem była wielka, zabójcza blondyna.

— Nie wyraziłam jeszcze panom swojej wdzięczności — rzekła panna Birdsong, spoglądając trwożnie na zasłonięte okna. — Och, jaka ja jestem wdzięczna!

— I ja też — odparł Dutton. — Pieniłem się wewnętrznie i pani dostarczyła mi okazji do walki. Chociaż w gruncie rzeczy nie jestem skłonny do awantur.

— Powinnam wyjaśnić panom sytuację — ciągnęła dziewczyna.

Meredith nadstawił skwapliwie uszu, lecz jego przyjaciel potrząsnął głową.

— Nie — zaprotestował, ignorując wzrok reportera. — Może nam pani powiedzieć, co to wszystko znaczy, albo nie. Jak pani chce. Chociaż nie przeczę, że jestem ciekawy.

Przez chwilę milczała, jakby się decydując, poczem rzekła prędko:

— Ten człowiek — Emanuel Rhoidis — zarzucił mi, że go szpiegowałam. Zaprzeczyłam i on mnie uderzył. — Zawahała się i dodała wyzywająco: — Tak. Szpiegowałam go. Czy wiecie panowie, kto to jest?

— Zdaje się, że Grek — odparł słodko Meredith, który był ogromnie rad, że przyjaciel nie zdradził jego profesji. Mógł się dowiedzieć ciekawych rzeczy.

— Tak, Grek — ciągnęła panna Birdsong. — Zły Grek. Nie mogę panom powiedzieć wszystkiego, bo to nie moja tajemnica. Ale coś mogę. Emanuel Rhoidis jest główną figurą w wielkim spisku. Pozornie wesołe towarzystwo w argentyńskiej restauracji było w rzeczywistości zebraniem spiskowców. Z tego, co mówię, wynika, że ja służę — drugiej stronie. Wysłano mnie tam dzisiaj, bo umiem po grecku. Ktoś mnie poznał. Nie Rhoidis, bo on mnie nigdy nie widział. Ale pokazali mnie jemu i widzieli panowie, co z tego wynikło. Dziwne, że nie zamordowali mnie w waszych oczach.

Dutton patrzył zdumiony.

Meredith skinął współczująco głową.

— Ma pani rację — rzekł. — Mogli panią zamordować. Mam nadzieję, że usłyszała pani wszystko, co pani było potrzebne.

Przysłoniła oczy długiemi rzęsami.

— Tak. Dowiedziałam się sporo — odpowiedziała ostrożnie.

Reporter doznał zawodu. Bał się ją wypytywać, chociaż i tak dowiedział się więcej niż przypuszczała. Sam orjentował się w znacznej mierze w aferze spiskowej Rhoidisa.

— Teraz należy się zastanowić, gdzie się pani podzieje — rzekł Dutton — zanim się pani porozumie ze swoimi przyjaciółmi.

— Zdecydowałam się wziąć pokój tu, w hotelu — odparła dziewczyna. — Wyjdę dopiero, gdy już będzie zupełnie jasno.

— Dobra myśl — potwierdził uradowany Dutton. Młoda awanturnica podobała mu się nadzwyczajnie i zląkł się, że ją straci- — Znam tu cały zarząd. Pójdę z panią do kancelarji i postaram się, żeby pani dali bezpieczny pokój.

Skinęła wdzięcznie głową reporterowi i wyszła eskortowana przez zachwyconego Duttona.

Meredith czekał na przyjaciela.

— No? — zapytał go, gdy wrócił.

— Co — no?

— Gdzie ona jest?

Dutton nasrożył się.

— Słuchaj, Merry — rzekł — mam nadzieję, że nie będziesz się znęcał nad tą biedną dziewczyną?

— Przyrzekam ci, że do rana dam jej spokój — odparł reporter. — Chyba rozumiesz, że powinienem jej powiedzieć, kim jestem? Nie powiedziałaby ani słowa, gdyby wiedziała, że jestem reporterem.

— Ty coś sam wiesz o tym Rhoidisie — rzucił tonem oskarżenia Dutton! — Polowałeś na niego. Co to za figura?

— Powiem ci. Rzecz obraca się koło koncesyj naftowych w Meksyku. Odkryto nowe obszary, o które ubiega się kilka państw. Jeżeli utrzyma się obecny stan rzeczy, koncesję dostaną Stany Zjednoczone. Gdyby wybuchła rewolucja i gdyby nasunięto prezydenta, koncesja dostałaby się komu innemu. Naturalnie żadna strona nie zwierzyła się prasie, ale cośniecoś wiemy. Ten Rhoidis działa w interesie zagranicy. Przypuszczam wobec tego, że panna Birdsong jest agentką naszego rządu.

Dutton zamyślił się głęboko.

— Czy sądzisz — zapytał — że zanosi się na rewolucję?

— O, tak — odparł Meredith.— Pieniądze europejskie robią swoje. Ostrzeżono nas, kim jest Rhoidis i odtąd mam go na oku.

— Dlaczego to są sami Grecy? — zapytał ciekawie Dutton.

— To nie byli sami Grecy. Greków było dwóch a reszta to Hiszpanie z Meksyku. Rozmawiano po hiszpańsku.

— Hm! — mruknął Dutton. — Więc panna Birdsong skłamała?

— Tak — potwierdził reporter. — Prawdopodobnie umie tyle po grecku, co ja. Musiała nam się jakoś wytłumaczyć.

Dutton splatał i rozplatał nerwowo ręce.

(D. c. n.)

Kalendarzyk.

Czerwiec
7
Wtorek

DZIŚ: Roberta Op.
JUTRO: Maksyma B. W.

Wschód słońca 3.18.
Zachód słońca 19.51.
Wschód księżyca 4.43.
Zachód księżyca 23.22.
Długość dnia 16.28.
Przybyło dnia 9.03.

MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują nast. apteki: M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), I. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Osobiste.

Onegdaj — powrócił z Londynu, z Międzynarodowego Zjazdu Związku Miast, p. wiceprezydent Stanisław Rapalski i w dniu wczorajszym rozpoczął urzędowanie.

Dwa posiedzenia rady miejskiej.

W środę, dnia 8 i w czwartek, dnia 9 czerwca rb., odbędą się posiedzenia rady miejskiej.

Na porządku dziennym obrad znajduje się sprawa rozpatrzenia zastrzeżeń władz i zarzutów osób interesowanych, zgłoszonych magistratowi m. Łodzi w okresie wyłonienia do publicznego wglądu ogólnego planu zabudowania m. Łodzi oraz wprowadzenia w związku z tem zmian do ogólnego planu zabudowania.

Ferje letnie w szkołach — 27 b. m.

Już przed paru miesiącami ukazało się zarządzenie, by rozdanie świadectw w szkołach średnich ogólnokształcących nastąpiło już w dniu 22 bm. Następny okres od 22 do 27 bm. ma być użyty na przeprowadzenie egzaminów wstępnych. W każdym razie zajęcia szkolne mają być ukończone najpóźniej do dn. 27 b. m.

Inwestycje w komunikacji tramwajowej.

Dyrekcja K. E. Ł. obradować będzie wkrótce nad pismem magistratu w sprawie rozszerzenia ruchu tramwajowego i wprowadzenia nowej linji okólnej na wzór innych miast.

Plan przedstawiony przez magistrat, realizowany będzie stopniowo, począwszy od przyszłego roku, gdyż w roku bieżącym przewidywane jest tylko ułożenie linji na ul. Kilińskiego od Narutowicza do Przejazdu. (b)

Obchód ku czci Garibaldiego.

W czerwcu b. r. przypada 50 rocznica śmierci Giuseppe Garibaldiego. Dla uczczenia pamięci bojownika o wolność Włoch urządza Towarzystwo Dante Alighieri uroczystą akademję, która odbędzie się w lokalu Rady Miejskiej (przy ul. Pomorskiej) w niedzielę, dnia 12 czerwca o godz. 12 w poł.

Wypadek przy pracy.

(a) W dniu wczorajszym w fabryce Fajnera, przy Al. Kościuszki 10 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniona tam robotnica Marja Szlakowska zamieszkała przy ul. Emilji Plater 10, uderzona została spadającym odłamem żelaza i odniosła rany głowy i rąk.

Wezwany lekarz pogotowia kasy chorych po nałożeniu opatrunku przewiózł ranną do lecznicy.

Bezrobocie wśród wykwalifikowanych rzemieślników

Odpowiednia taktyka władz może wpłynąć na poprawę sytuacji.

Obecne krytyczne położenie ludności rzemieślniczej i rozmiary szerzącego się wśród niej bezrobocia zmuszają nas z troską patrzeć w przyszłość.

Wprawdzie to niepokojące zjawisko można w dużej mierze położyć na karb ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki ogarnął mniej lub więcej wszystkie narody Europy, a jednak u nas w Polsce przy dobrej woli decydujących czynników istnieje niewątpliwie możliwość ulżenia w pewnym stopniu nędzy rzemieślniczej, przynajmniej w niektórych wypadkach.

Specjalnie w kwestji klęski bezrobocia wśród warstwy rzemieślniczej u nas w Polsce, niejedno możnaby naprawić, niejedno zło usunąć, gdyby sfery decydujące zechciały baczyć, by istniejące ustawy i przepisy prawne nie pozostawały tylko martwemi literami na papierze, lecz by w całej pełni były wprowadzane w życie.

Weźmy pod uwagę choćby niebywałe bezrobocie, panujące wśród ogromnej masy kwalifikowanych pracowników budowlanych (murarzy i cieśli), których zawód i praca, mające bezpośredni związek z bezpieczeństwem publicznem, szczególną powinnyby być otoczone opieką władz.

Tymczasem, choć ustawa przemysłowa wyraźnie mówi (w art. 144): że rozpoczynający dane rzemiosło, powinien wykazać, że posiada zawodowe uzdolnienie — istnieje cała falanga niekwalifikowanych robotników budowlanych, rekrutujących się przeważnie z mieszkańców wsi (rolników), którzy za lichą płacę wynajmowani są przez przedsiębiorców budowlanych do wykonywania tak odpowiedzialnych pod względem bezpieczeństwa publicznego robót.

I oto jesteśmy świadkami, że ludzie mający zresztą inne źródło utrzymania, jako właściciele gospodarstw rolnych i t. p., dzięki bierności władz, odbierają kwalifikowanym rzemieśnikom pracę, skazując ich na bezczynność i nędzę.

Godnem napiętnowania jest przytem nieobywatelskie, brzemienne nierzadko w fatalne skutki, postępowanie właścicieli budujących się domów i przedsiębiorców, którzy dla chęci zysku, przez używanie do robót niekwalifikowanych, częstokroć przypadkowych robotników budowlanych, w niemałym stopniu przyczyniają się do rozszerzenia się bezrobocia wśród zawodowych murarzy i cieśli.

Mówiąc o bezpieczeństwie publicznem, nie możemy pominąć milczeniem, że wobec niestosowania w pełni przepisów ustawy przemysłowej i inna warstwa ludzi. mających bezpośredni kontakt z bezpieczeństwem publicznem, niemniej dotkliwie odczuwa na swej skórze skutki bezrobocia.

Kominiarstwo, zaliczone w nowej ustawie przemysłowej do przemysłu koncesjonowanego, w całym szeregu miast i województw traktowane jest po macoszemu, nie doczekawszy się jeszcze podziału na rejony, przyczem nierzadko prawo wykonywania kominiarstwa, przysługujące wedle ustawy wyłącznie koncesjonowanym mistrzom kominiarskim, posiadającym wymagane zawodowe uzdolnienie, nadawane bywa członkom straży ogniowych lub zgoła osobom, nic z kominiarstwem wspólnego niemającym.

Klasycznym przykładem tej anomalji jest nadanie prawa wycieru kominów w Kole przez starostwo kolskie niefachowcowi, przyczem starostwo, motywując postępowanie swoje, powołuje się na „dyplom" petenta z ukończenia kursu instruktorskiego pożarniczego, uprawniającego go rzekomo, zgodnie z ustawą(!?) do prowadzenia kominiarstwa.

Wobec takiego stanu rzeczy, dziesiątki, ba, setki kwalifikowanych kominiarzy pozostaje bez pracy, powiększając szeregi bezrobotnych, podczas gdy członkowie straży pożarnych, mający inne źródło utrzymania, odbierają tymże zajęcie i środki do egzystencji.

M. W.

Ostateczna likwidacja zatargu w „Hortensji"

Podwyżki płac i awanse dla robotników huty.

Długotrwały strajk włosk w piotrkowskiej hucie szkła „Hortensji", i istniejący w następstwie antagonizm między przyjętymi do pracy robotnikami a zarządem firmy, został ostatecznie zlikwidowany.

Według otrzymanych ze związków robotniczych — informacyj — obecnie administracja firmy wprowadziła poważne zmiany w usytuowaniu robotników.

Przedewszystkiem znaczny procent robotników huty przeklasyfikowano w tabeli zarobków o stopień wyżej.

Ponadto pewnej liczbie robotników nieprzeniesionych do wyższych grup zarobkowych, podwyższono płace o kilka procent.

Obecnie praca w hucie odbywa się normalnie, bez jakichkolwiek nieporozumień między administracją firmy a robotnikami. (ag)

Rozszerzony strajk w fabr. Finstera

Wszyscy robotnicy porzucili pracę.

Przed zgórą tygodniem, jak już donosiliśmy, wybuchł strajk części załogi robotniczej firmy „Łódzka Fabryka Pluszu, Teodor Finter, Sp. Akc.", przy ul. Juljusza 17.

Parokrotne narady między przedstawicielami firmy i strajkujących nie dały rezultatu, ostatecznie postanowiono jednak zwołać na sobotę ubiegłą ogólną konferencję strajkujących i kontynuujących pracę robotników, a zkolei następną konferencję z przedstawicielami firmy.

Powodem zatargu było ustalenie zbyt niskich płac w t. zw. okresie kalkulacyjnym dla zestawienia zarobków robotniczych.

Po ogólnem zebraniu robotników wspomnianej firmy, w sobotę, dnia 4 bm., delegaci robotników i ZZZ. zwrócili się do administracji firmy o rozpatrzenie żądań robotniczych. Firma nie zgodziła się jednak na odbycie konferencji w tej sprawie.

Ponieważ robotnicy uważali przystąpienie do pracy na nieustalonych warunkach zarobkowych za niemożliwe, przeto z dniem wczorajszym wszystkie warsztaty firmy „Teodor Finster" zostały unieruchomione.

Jak dotąd nie wyznaczono terminu nowej konferencji. Jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie — strajk zapowiada się na dłuższy okres czasu. (p)

Przeciążenie sądów grodzkich.

Statystyka działalności za miesiąc maj.

W ciągu ubiegłego miesiąca wpłynęło do sądów grodzkich w Łodzi 3156 spraw cywilnych, gdy na dzień 1 maja pozostawało jeszcze do rozpoznania spraw 5.470. Rozpoznano w maju 3.136 spraw. Do rozpoznania pozostało na 1 czerwca rb. 5.490 spraw, co wskazuje na wielkie przeciążenie sądów grodzkich sprawami cywilnemi.

Na dzień 1 maja r. b. pozostało do rozpoznania 1.557 spraw karnych, wpłynęło zaś w ciągu miesiąca 2.120 spraw karnych. Z ogólnej tej liczby 3.677 sp. rozpoznano 2.165, pozostało do rozpoznania 1.515.

W miesiącu maju załatwiono 3.752 klauzule egzekucyjne. Zaległości w tym dziale niema.

W maju załatwiono spraw, w drodze rekwizycji (nadesłane przez inne sądy w kraju), cywilnych 236, gdy w maju wpłynęło spraw tych do załatwienia 178, a pozostało jeszcze na dzień 1 maja rb. 217. Na 1 czerwca pozostało do załatwienia spraw cywilnych z rekwizycji 159. Spraw karnych z rekwizycji pozostało ma 1 maja 80, wpłynęło w ciągu ub. m. 132, załatwiono 119, pozostało 193.

Oddział dla nieletnich miał na 1 maja do rozpatrzenia 52 sprawy, wpłynęło 36 spraw, z ogólnej liczby 88 sp. rozpoznano 43, pozostało do rozpoznania na czerwiec 45 spraw.

Sąd wyznaczył piętnastu opiekunów nad małoletnimi przestępcami. Spraw o wyznaczenie opiekunów wpłynęło w maju 20, gdy na dzień 1 maja spraw takich było 11. Do załatwienia pozostało 16 spraw o wyznaczenie opiekunów.

(p)

Pal i żądaj tylko gilzy
„LUKSUSOWE"
wytwórni „ŚWIATOWID"
Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.
Zieleniewski 10.00

Polski towar na Daleki Wschód.

Firma krajowa, posiadająca stosunki handlowe na Dalekim Wschodzie, powiadomiła Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi, że w najbliższej przyszłości zamierza wydelegować 2-ch swych przedstawicieli z próbnemi partjami różnego rodzaju towarów do Dajrenu, Mukdenu, Cicikaru i Czań Czunu, gdzie zamierza utworzyć oddziały swej firmy, których zadaniem będzie sprzedawać towary pochodzenia polskiego wyłącznie za gotówkę.

Firmy pragnące zainteresować się tą okazją, do handlu z rynkiem mandżurskim, zechcą zwrócić się po bliższe informacje do biura Izby (tel. 18254, L. p. 4934).

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Azef".
TEATR LETNI; „Błędny bokser".

APOLLO: „Aferzystka".
BAJKA: „Wojna i miłość".
CAPITOL: „On i jego siostra".
CASINO: „Kochanka z Tahiti"
CZARY: I. „Niebezpieczny szlak". II. „Tajemnica wagonu pocztowego".
DOM LUDOWY: „Gdy kobieta się zapomni".
CORSO: I Czerwona szabla II Książe wśród cowbojów.
GRAND KINO: „Na dworze króla Artura".
LUNA: „Żółta maska".
MIMOZA: „Orkan".
OŚWIATOWY: „Marsz Radeckiego".
PALACE: „Oskarżona".
PRZEDWIOŚNIE: „Błękitny Ekspress".
RESURSA: „Męczennica".
RAKIETA: „Dwa serca biją w walca takt"
SPLENDID: „Niewinna grzesznica".
ZACHĘTA: „Spór o sierżanta Griszę"

Teatr Miejski.
(ul. Cegielniana № 27)

Dziś, we wtorek i środa świetny dramatyczny reportaż historyczny „Azef", który dzięki swej frapującej treści i znakomitej grze całego zespołu, należy do najbardziej powodzeniowych sztuk granych w bieżącym sezonie w Teatrze Miejskim.

Występy warszawskiej Bandy.

Już w drugiej połowie bieżącego miesiąca w Teatrze Miejskim rozpoczyna występy stołeczna Banda Kabaret Komików. Skład zespołu stanowi największa konstelacja gwiazd jaką można sobie wymarzyć na scenie polskiej: H. Ordonówna obok Z. Pogorzelskiej, S. Górska, L. Żelichowska, F. Jarosy, A. Bogucki, W. Dan, A. Dymsza, K. Gimpel, L. Lawiński, K. Tom i chór Dana.

Repertuar tego znakomitego teatru jest dziełem największych współczesnych poetów polskich; Juljana Tuwima, Marjana Hemara i Antoniego Słonimskiego.

Teatr Letni w Parku Staszica.

Ruchome oszalowania umożliwiające odbywanie się spektakli w Teatrze Letnim nawet w czasie niepogody sprawiają, że w dalszym ciągu publiczność przybywa tłumnie oklaskując gorąco sportową, arcywesołą komedję W. Smólskiego „Błędny bokser" i jej brawurowych wykonawców.

Początek o godz. 9-ej wiecz.

Ostatnie dni wystawy Artura Szyka.

Mimo nadzwyczajnego powodzenia, Wystawa Okrężna Dzieł Artura Szyka, zamknięta będzie w czwartek o g. 1 w południe.

W niedzielę dnia 12 czerwca, nastąpi uroczyste otwarcie wystawy we Lwowie w Sali Giełdy i tegoż dnia rozgłośnia lwowska, o godz. 19 nada odczyt p. M. Dienstl-Dąbrowy o twórczości iluminatora, Artura Szyka.

Kiedy powstaną hale licytacyjne?

W swoim czasie łódzka izba przemysłowo-handlowa wystąpiła do ministerstwa sprawiedliwości, za pośrednictwem związku izb przemysłowo-handlowych, z projektem utworzenia hal licytacyjnych.

Łódzka izba stanęła na stanowisku, że dotychczasowy system licytacyjny, polegający na sprzedaży ruchomości licytowanego w jego mieszkaniu, jest wadliwy i niejednokrotnie rujnujący dla licytowanego, a nieprzynoszący najmniejszych korzyści państwu czy instytucji, na której żądanie licytacja została przeprowadzona, gdyż przy takich licytacjach „prywatnych" występuje najczęściej zaledwie kilka osób, z reguły niemal — szakali licytacyjnych, ofiarujących minimalne kwoty za najbardziej wartościowe nawet objekty sprzedażne. Utworzenie hal licytacyjnych umożliwi szerokiemu ogółowi uczestniczenie w licytacjach i pozwoli osiągnąć daleko wyższą aniżeli obecnie cenę za licytowane ruchomości.

Jak wynika z otrzymanych przez izbę łódzką informacyj—ministerstwo skłonne jest przychylić się do omawianego projektu, przyczem realizacja tego projektu będzie aktualną w jesieni. (p)

Wznowienie akcji o obniżenie cen komornego w starych i nowych domach.

(a) Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu organizacje zawodowe na terenie naszego miasta, wspólnie ze związkiem lokatorów i sublokatorów wznawiają akcję, zmierzającą do zniżki komornego w domach starych i nowych.

W tym celu zwołanych ma być szereg konferencyj i zebrań, dla ustalenia wytycznych akcji na przyszłość i opracowania programu, zmierzającego do zniżki komornego.

Organizacje te wskazują, że ostatnio nastąpiła kilkakrotnie już zniżka płac urzędniczych, robotniczych i pracowniczych, w ślad za tem z konieczności nastąpiło również zmniejszenie się dochodów rzemiosła, handlu oraz drobnego przemysłu. Jedynie komorne nie zostało dotychczas zmniejszone, wskutek czego stworzyły się wręcz nienormalne warunki bytowania, albowiem komorne pochłania niejednokrotnie 50 proc. zarobków robotnika czy pracownika.

Po konferencjach tych zwołany zostanie ogólny wiec, na którym powzięte zostaną rezolucje, a następnie wyłonione będą delegacje, które interwenjować będą u czynników rządowych.

Przemysłowcy nie chcą umowy zbiorowej
Pismo inspektora pracy do związków robotniczych.

Jak wiadomo — przedstawiciele kilku łódzkich związków robotniczych, reprezentujących olbrzymią większość zrzeszonych robotników łódzkich, wystąpili przed dwoma tygodniami do inspektoratu pracy z prośbą o zwołanie konferencji z przemysłowcami, w celu omówienia warunków zawarcia nowej umowy zbiorowej.

W wystąpieniu przedstawicieli związków robotniczych zaznac ono, iż o ile do dnia 8 czerwca rb. konferencja taka zwołana nie zostanie, związki zastrzegają sobie wolną rękę co do dalszych swoich poczynań.

W dniu wczorajszym okręgowy inspektor pracy, inż. Wojtkiewicz, rozesłał do związków robotniczych pisma z oznajmieniem, iż po skomunikowaniu się ze związkami przemysłowemi w Łodzi konferencji takiej zwołać nie może, ze względu na stanowisko związków przemysłowych.

W dalszym ciągu okręgowy inspektor pracy oświadcza, iż ma nadzieję, że płace w przemyśle jednak nie będą obniżane i że w kierunku tym wpłynął na związki przemysłowców, zaś w wypadku zaznaczenia się lepszej konjunktury w łódzkim przemyśle włókienniczym osobiście zainicjuje zwołanie konferencji z przemysłowcami, celem zawarcia umowy zbiorowej. (p)

Sierociniec dla dzieci po żołnierzach W. P.
Wydatny udział magistratu w utrzymaniu zakładu. 72 sieroty korzystają obecnie w opieki w Sierocińcu.

W tych dniach odbyło się w Łodzi roczne zebranie Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Sierotami po żołnierzach W. P.

Jak wiadomo T-wo utrzymuje wielki Sierociniec w Łodzi. przy ul. Marysińskiej 100 i przejawia wielce ożywioną działalność, co jest zasługą zasługą zarządu z panią generałową Małachowską na czele.

Zebranie uchwaliło pełne uznanie i podziękowanie Zarządowi za pełną poświęcenia pracę.

Następnie przeprowadzono wybory uzupełniające do Zarządu Sierocińca, które dały wynik następujący: wybrani zostali pp. 1) generałowa Małachowska A. L. 2) pułkownikowa Dobrowolska Marja, 3) majorowa Korycka Wanda, 4 inżynierowa Klawowa, 5) kuratorowa Gadomska Aleksandra, 6) kapitanowa Czyhirynowa, 7) generał Müller Stanisław, 8) mecenas Jasieński Bolesław, 9) pułkownik Bogusławski Leon, 10) kpt. Gruca Ignacy, 11) kpt. Frankiewicz Władysław, 12) porucznik Trytko Józef.

Do dyrekcji (po ukonstytuowaniu) wybrano: pp. generałową Małachowską, pułkownikową Dobrowolską, kapitana Frenkiewicza Władysława i porucznika Trytkę Józefa.

Stałe źródło dochodów, które jest podstawą bytu „Sierocińca" czerpie Zarząd przedewszystkiem z miesięcznych wkładek członkowskich, wpłacanych przez oficerów, podoficerów zawodowych i urzędników cywilnych, zatrudnionych w instytucjach wojskowych, ponadto byt „Sierocińca" opiera się na udzielanych doraźnie przez wydział pracy i opieki społecznej, województwa i magistratu łódzkiego — subsydjach, a w szczególności na fundacji z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości, wypłacanej przez magistrat łódzki.

Uranie sierot pokrywa zarząd przeważnie z uzyskanych od firm łódzkich, drogą kwesty przez Panie z Zarządu—dobrowolnych datków w naturze, jak sukna, płótna na bieliznę i t. p., z których gotowe okrycia wykonuje już sam Sierociniec we własnej szwalni.

Wewnętrzny zarząd gospodarstwa i dział wychowawczy w Zakładzie oparty na regulaminie, w myśl wytycznych min. pracy i opieki społecznej, spoczywa pod dozorem Zarządu w rękach Sióstr Zakonnych, t. j. siostry przełożonej i 5 sióstr wychowawczyń.

Z początkiem roku sprawozdawczego było w Zakładzie 72 dzieci. Przybyło w ciągu roku sprawozdawczego do Zakładu 4 dzieci. Ubyło w ciągu roku sprawozdawczego z Zakładu 4 dzieci. Obecnie w Zakładzie znajduje schronienie i opiekę, oraz całkowite utrzymanie 72 dzieci, w tem 36 chłopców i 36 dziewcząt. Wszystkie dzieci w Zakładzie są wyznania rzym. kat.—narodowości polskiej.

Z ogólnej liczby dzieci jest: 39 zupełnych sierot, 21 mających matkę, 2 z powodu przebywania ojca w szpitalu i 3 z powodu powołania ojca do służby wojskowej.

Wszystkie dzieci w wieku szkolnym uczęszczają do miejskich zakładów naukowych, niższych i średnich, oraz do szkół przemysłowych i rzemieślniczych — zaś nieuczęszczające do szkół dzieci starsze, są zatrudnione w Zakładzie jak w pralni, szwalni kuchni i t. p.

Nowy oddział związku robotników chrześc.

Ubiegłej niedzieli przedstawiciel zarządu głównego Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, p. Stanisław Mruk, zorganizował zebranie organizacyjne w nowootwartym lokalu Ch. D. w dzielnicy Place-Stoki.

Zebranie, obesłane niezwykle licznie, powzięło zgodną uchwałę utworzenia nowego oddziału związku robotników chrześcjańskiej demokracji oddział Łódź—Place-Stoki.

Na zebraniu dokonano wyboru członków komitetu organizacyjnego nowego oddziału. W czasie najbliższym powołany zostanie ściślejszy zarząd oddziału i rozpoczną się normalne prace nowej placówki robotniczej organizacji Ch. D. (p)

RADJO PROGRAM

Łódź

WTOREK, dnia 7 czerwca 1932 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20 Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).
12.20—12.40 Przerwa.
12.40—12.45 Komun. meteorologiczny z W-wy.
12.45—14.00 Płyty gramofonowe.
14.00—15.40 Przerwa.
15.40—16.35 Płyty gramofonowe.
16.40—17.00 Odczyt sportowy p. t. „Turystyka zbiorowa" — wygł. p. Józef Włodarkiewicz (tr. z W-wy).
17.00—18.00 Popularny koncert symfoniczny, Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz., zespół wokalny, A. Comte-Wilgockiej, Wanda Łozińska (sopr.,) oraz Józef Ozimiński i Władysław Raczkowski (dyr.)
1. L. Grossman: Uwertura ukraińska „Marja".
2. H. Melcer: Arja na sopran z chórem i orkiestrą.
3. R. Wagner—Fr. Hoffman: Obrazy muzyczne z op. „Tristan i Izolda".
4. L. van Bethoven: Scherzo z 3-ej symfonji.
18.00 18.20 „Wielki post w ojczyźnie Proroka" — wygł. prof. Bohdan Richter (tr. z W-wy).
18.20—19.15 Muzyka lekka ork. P. R. z W-wy
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy.
19.45—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i odczytanie programu na dzień następny.
20.00—20.15 Feljeton literacki p. t. „Książka jako panaceum" — wygł. p. Leon Rygier (Tr. z W-wy).
20.15—20.25 Omówienie Koncertu Europejskiego z Paryża.
20.30—22.35 Europejski koncert francuski (transmisja z Paryża). Wykonawcy: ork. symfoniczna pod dyr. Pierre Monteux i soliści.
1. H. Berlioz: Uwertura „Karnawał Rzymski".
2. Pieśni.
3. E. Lalo: Koncert na wiolonczelę i orkiestrę.
4. P. Dukas: Poemat symfoniczny „Uczeń czarnoksiężnika".
5. V. d'Indy: Preludjum.
6. Pieśni.
7. C. Sains-Saens: Symfonja c-moll na organ i orkiestrę.
W przerwie koncertu dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorolog. z W-wy.
22.40—22.50 Wiadomości sportowe z W-wy.
22.50—23.30 Muzyka taneczna z Warszawy.

Łódź

ŚRODA, dnia 8 czerwca 1932 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.20—12.40 Przerwa.
12.40—12.45 Kom. meteorologiczny z W-wy.
12.45—14.00 Płyty gramofonowe.
14.00—15.40 Przerwa.
15.40—16.05 Program dla dzieci młodszych.
1. „Jak jeż wystrychnął lisa na dudka" opowiadanie Juljana Wirskiego.
2. Listy od dzieci omówi Wanda Tatarkiewicz. Tr. z W-wy.
16.05—17.00 Płyty gramofonowe.
17.00—18.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego. (tr. z W-wy).
18.00—18.20 Odczyt z Wilna p. t. „Pokój w Tylży w r. 1807" — wygł. prof. Marjan Zdziechowski.
18.20—19.15 Muzyka taneczna z W-wy.
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy.
19.45—20.00 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów, odczytanie programu na dzień następny i kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi.
20.00—20.35 Stare piosenki Warszawy w wyk. Roberta Boekego. Tr. z W-wy.
20.35—20.50 Kwadrans literacki: Opowiadanie egzotyczne Tadeusza Nittmana p. t. „Wielbłądzia dusza" (tr. z W-wy).
20.50—21.50 Koncert solistów. Tr. z W-wy.
21.50—22.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komunikat meteorologiczny z W-wy.
22.00—22.25 Muzyka taneczna z W-wy.
22.25—23.30 Spacer detektorowy po Europie (retransmisje stacyj zagranicznych).
W przerwie Wiadomości sportowe z W-wy.

Pobór rocznika 1911.

Dziś, we wtorek, d. 7 czerwca rb. popowinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 5 komisarjatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

P. S.

W środę, dnia 8 czerwca rb., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, których nazwiska rozpoczynają się od liter: R, U.

Przed komisją poborową № 2 (ul. Ogrodowa 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 10 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

L, Ł, M, N, S, Sz, Sch, Ś, U.

W środę, dnia 8 czerwca rb., powinni się stawić mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

O, P, R, W, Z, Ż, Ź.

Przed komisją poborową № 3 (Al. Kościuszki 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zam. na terenie 1 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

A, B. C, D, E, F, G, H, Ch, K, L, Ł, M, N.

W środę, dnia 8 czerwca rb., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910 zam. na terenie 1 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

I, J, O, P, R, S, Sz, Sch, Ś, T, U, W, Z, Ż, Ź.

W tymże dniu, powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zam, na terenie 4 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

A, B. C, D, H, Ch.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez kom. policji państwowej, stwierdzające tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającemi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B, którzy takie zaświadczenie na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

Strajk w fabryce tasiem gumowych.

W dniu wczorajszym w fabryce tasiem gumowych firmy Pattberg S-ka, przy ul. Kopernika 3 wybuchł strajk, na tle nieporozumienia o wysokość płac.

Przed kilku tygodniami Centralny Zw. Rob. Przem. Włókienniczego w R.P. przy którym zorganizowana jest specjalna sekcja robotników przemysłu wstążek gumowych, wszczął akcję o wyrównanie płac według norm umowy zbiorowej w roku 1927.

W wyniku akcji po kilku względnie kilkunastudniowych strajkach umowy zbiorowe podpisały firmy „Bryl i Wolle", „Wuko", „Szulc" ostatnio zaś firma „Emil Eisert i Schweikert".

Umowy te ustalają wysokość płac tkacza gumowego na 12 zł. dziennie, sił zaś pomocniczych od 5.75 do 6.88 z warunkiem podwyżki 20 proc. przy pracy na akord.

Ponieważ firma Pattberg nie zgodziła się na propozycję robotników, w kwestji uregulowania płac tkacze porzucili wczoraj warsztaty i zwrócili się do inspektora pracy o wszczęcie kroków zmierzających do uregulowania warunków pracy i płac w odpowiedniej umowie zbiorowej między firmą a związkiem Rob. Przem. Włókienniczego w R. P.

Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnem, wzg. opóźnionem doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.

LIKWIDACJA BANDY fałszerzy monet.

Konfiskata większej liczby pięciozłotówek.

Aresztowanie fałszerzy i kolporterów.

a) Dnia 4 czerwca r. b. podawaliśmy, że władze śledcze wpadły na trop szajki złodziejskiej, która grasując na terenie Chojen, zajmowała się kolportowaniem fałszywych 5-złotówek.

W związku z tem władze śledcze aresztowały dobrze zorganizowaną bandę, w skład której wchodzili: Ignacy Augustyniak, Henryk Woźniak, Adam Bednarek, Hugon Kisler.

Równocześnie władze aresztowały pasera i głównego dostawcę fałszywych 5-złotówek niejakiego Mikołaja Wietrowa, który od złodziei za każdy falsyfikat 5-złotowy pobierał 2 zł. 50 gr.

Władze śledcze po zebraniu pierwiastkowego materjału, dotyczącego kolportażu fałszywych 5-złotówek wdrożyły energiczne dochodzenie, a w pierwszym rzędzie rozpoczęły poszukiwania za miejscem fabrykacji 5-złotówek.

Dociekania te doprowadziły wreszcie do likwidacji całej szajki działającej na terenie naszego miasta.

W toku dochodzenia policja ustaliła, że Mikołaj Wietrow przebywał dość często w towarzystwie Stanisława Kaczyńskiego, zamieszkałego przy ulicy Franciszkańskiej 75.

Zarządzono obserwację Kaczyńskiego.

Stwierdzono, że Kaczyński jest częstym gościem w mieszkaniu Marji Tymowskiej, zamieszkałej przy ulicy Zielnej 25.

Wizyty te z reguły następowały po konferencjach z różnymi podejrzanymi osobnikami.

Mając uzasadnione podejrzenie, iż ma się tu do czynienia z fałszerzami, policja przeprowadziła nocy wczorajszej w mieszkaniu Tymowskiej rewizję.

Gdy funkcjonarjusze policji zapukali do drzwi nikt im nie otworzył, więc też wyważono je.

Tymowska oraz dwuch osobników skrzętnie ukrywali jakieś przedmioty.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu dała nadspodziewane rezultaty. Stwierdzono, że w mieszkaniu Tymowskiej urządzona była fabryka 5-złotówek, przyczem fabrykację prowadził Józef Lewandowski (bez stałego miejsca zamieszkania) i Aleksander Łukasiewicz, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 87. Obydwu zatrzymano w mieszkaniu Tymowskiej.

Obaj fałszerze zajęci byli właśnie przygotowaniem nowego transportu monet i wkroczenie policji udaremniło im dokończenie rozpoczętej roboty.

Policja odnalazła w sienniku i w komodzie ukryte falsyfikaty w liczbie 90 sztuk, kilka sztab metali, formy do odlewu 5-złotówek, tygiel, płyty, pilniki i inne przyrządy.

W czasie osobistej rewizji przy każdym z fałszerzy znaleziono również kilka monet fałszywych. Równocześnie policja zarządziła poszukiwania za Kaczyńskim. Kolportera ujęto w mieszkaniu przyjaciela jego Wojciecha Szklarka (Franciszkańska 66), który również trudnił się kolportowaniem monet.

W mieszkaniu Szklarka znaleziono 42 sztuki falsyfikatów 5-złotowych. Następnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Kaczyńskiego (Franciszkańska 7) gdzie znaleziono kilkadziesiąt falsyfikatów.

Wszystkich fałszerzy i kolporterów, a mianowicie Tymowską, Lewandowskiego, Łukasiewicza, Kaczyńskiego i Szklarka aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Sprawa ubezpieczenia pasażerów taksówek.

Ustawa z 14 marca nie dotyczy dorożek samochodowych.

Od pewnego czasu aktualną się stała sprawa zmiany przepisów o ubezpieczeniu pasażerów dorożek samochodowych, albowiem—wobec zawieszenia dotychczas obowiązujących zasad ubezpieczenia pasażerów taksówek zaistniała konieczność ustalenia nowych przepisów.

W dniu 14 marca r. b. ogłoszono ustawę o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi.

Ustawa ta przewiduje, iż pojazdy mechaniczne, posiadające do 20 miejsc dla pasażerów, winny być obłożone kaucją w wysokości 40.000 złotych, na rzecz ubezpieczenia pasażerów, zaś pojazdy mechaniczne, mogące pomieścić więcej, aniżeli 20 pasażerów, złożyć winny kaucję w wysokości 80.000 złotych.

Taksówki są pojazdami mechanicznemi, które dysponują miejscami dla pasażerów niżej liczby 20 osób, z tej przeto racji właściciel taksówki, stosując się do omawianej ustawy, winien z tytułu ubezpieczenia pasażerów wpłacić kaucję w kwocie 40.000 zł. Ponieważ jednak stowarzyszeniu właścicieli samochodów zarobkowych m. Łodzi nasuwały się pewne wątpliwości—skierowało ono do łódzkiej Izby przemysłowo-handlowej zapytanie, czy ustawa z dnia 14 marca r. b. dotyczy samochodów-taksówek.

W dniu wczorajszym stowarzyszenie otrzymało odpowiedź Izby, wyjaśniającą, iż należy przypuszczać, że ustawa z dnia 14 marca r. b. nie dotyczy dorożek samochodowych i że w kwestji ubezpieczenia pasażerów tych pojazdów mechanicznych ukaże się nowe rozporządzenie, ustalające mniejszą kwotę kaucji, ze względu na znacznie mniejszą liczbę pasażerów taksówki, niż normalna liczba pasażerów w autobusie. (p)

Burze z piorunami w okolicach Łodzi.

Częściowe zniszczenie zasiewów w Czarnocinie.

Wczorajszej nocy nad okolicami Łodzi, na szerokiej przestrzeni, przeciągnęła gwałtowna burza z piorunami.

M. in. nad Czarnocinem, w powiecie łódzkim, przeszła silna burza gradowa, która zniszczyła około 30 proc. zasiewów w tej miejscowości.

We wsi Salomeów, powiatu łaskiego, zanotowano szereg wypadków uderzenia piorunów.

Podczas ulewy J. Berbek, parobek J. Daniela, został wysłany na pastwisko po pasącego się na uwięzi konia. Podczas odprowadzania konia do domu uderzył piorun, który śmiertelnie poraził Berbeka i konia.

W pobliskiej wsi Stanisławów piorun uderzył w zagrodę Wojciecha Kluczyńskiego. Ogień strawił wszystkie zabudowania zagrody, powodując kilka tysięcy złotych strat.

Gwałtowna ulewa, która przeszła nad szeregiem miejscowości w okolicach Łodzi, wpłynęła miejscami ujemnie na stan zasiewów. (p)

Pal i żądaj tylko gilzy
„LEGJONOWE"
wytwórni „ŚWIATOWID"
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Ochrona celna przemysłu filmowego.

Stanowisko Izby Przemysłowo-Handlowej wobec projektu nowej ustawy.

Podejmując inicjatywę Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w kierunku rozpoczęcia prac nad przygotowaniem ustawy, mającej unormować całokształt zagadnienia polskiego przemysłu kinematograficznego, ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do poszczególnych Izb Przemysłowo-Handlowych z wnioskiem o przedstawienie konkretnych w tej dziedzinie postulatów.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi po zapoznaniu się z uwagami zainteresowanych organizacyj gospodarczych swego okręgu wyraziła opinję, iż w interesie rozwoju krajowego przemysłu i handlu filmowego wszystkie kwestje z tą dziedziną związane winny być równocześnie unormowane wspólną ustawą. W szczególności Izba podkreśliła, iż projektowana ustawa winna przedewszystkiem uregulować takie kwestje, jak charakter przedsiębiorstw sprzedaży i wynajmu filmów oraz zagadnienie opodatkowania kinoteatrów na rzecz samorządów, które w obecnym stanie rzeczy uzależnione jest całkowicie od mniej lub więcej racjonalnej polityki finansowej magistratu.

W odniesieniu do kwestji, czy przemysł filmowy wzgl. jego działy mają być koncesjonowane, Izba dała wyraz opinji, iż uzasadnione byłyby tylko takie ograniczenia, które są podyktowane koniecznemi względami na bezpieczeństwo publiczne.

Izba wyraziła zkolei pogląd, iż import zagranicznych obrazów filmowych nie powinien być ograniczany tak długo, dopóki krajowa produkcja nie osiągnie należytego poziomu zarówno pod względem jakościowym jak i ilościowym.

Celem zagwarantowania jednak krajowemu przemysłowi warunków należytego rozwoju ustawa powinna przewidywać możność kontyngentowania przywozu wzgl. stosowania odpowiedniej ochrony celnej w zależności od postępów, jakie w tej dziedzinie poczyni przemysł krajowy.

Wreszcie Izba zwróciła uwagę na niedostateczny poziom krajowej produkcji filmowej, przyczem wyraziła zapatrywanie, iż popieranie rodzimej produkcji w formie pierwszeństwa wzgl. przymusu wyświetlania krajowych filmów, zwalniania od opłat cenzury i podatków na rzecz samorządów winno mieć zastosowanie wyłącznie do tych wytwórni, których produkcja stoi na wysokości zadania pod względem artystycznym i kulturalnym.

Rozwój lotnictwa szybowcowego w Polsce.

W Polichnie pod Kielcami odbyło się przed kilku dniami uroczyste poświęcenie i otwarcie szkoły pilotażu szybowcowego. Na zdjęciu widzimy inż. Grzeszczyka w chwilę po wylądowaniu na lotnisku szybowcowem w Polichnie.

Związek Majstrów Fabrycznych ma zafanie swych członków.

Skuteczne zabiegi o pożyczkę wewnętrzną.

W ubiegły piątek odbyło się w siedzibie Związku Majstrów Fabrycznych w Łodzi zebranie członków dwuch sekcyj związku.

W sobotę odbyło się posiedzenie trzeciej sekcji, włókienniczej.

Na wszystkich tych zebraniach omawiano szczegółowo sprawę zaciągnięcia wśród członków związku pożyczki wewnętrznej w kwocie 100 zł. od każdego zatrudnionego majstra, w myśl uchwały ostatniego walnego zgromadzenia.

Po dyskusji sprawa udzielenia zw. wewnętrznej pożyczki została całkowicie zaaprobowaną, przyczem większość zgromadzonych zgłosiła swoje udziały stuzłotowe, bądź jednorazowo, bądź na kilka rat.

Jak z powyższego widać — akcja propagandowa za pożyczką wewnętrzną związku, mającą na celu uchylenie trudności materjalnych tej szeroko rozgałęzionej i dobrze zagospodarowanej organizacji zawodowej, przynosi konkretne wyniki. (p)

Poranek literacki czy agitacyjny.

Nieostrożny impresarjo przed sądem.

W dniu 17 czerwca 1931 r. grupa młodzieży żydowskiej urządziła w sali T-wa Spiewaczego „Hazomir“ przy Al. Kościuszki 21 poranek literacki.

Odpowiednie zgłoszenia do Starostwa Grodzkiego skierował Natan Trachtenholc, zamieszkały w Warszawie, który równocześnie podał siebie, jako odpowiedzialnego kierownika imprezy.

Ponieważ w afiszach, przy słowie „literacki“ dodano w nawiasach „Proletarjacki“, władze zwróciły uwagę na poranek, tembardziej, że tekst deklamacyj i recytacyj nie został zgłoszony do starostwa do ocenzurowania.

Podejrzenia okazały się słuszne. Funkcjonarjusze wydelegowani na miejsce stwierdzili, że „poranek jest komunistyczny“, wobec czego rozwiązano go, a równocześnie pociągnięto do odpowiedzialności karnej organizatora Natana Trachtencholca.

Sprawę rozpoznawał w dniu wczorajszym sąd grodzki w Łodzi.

Natan Trachtenholc skazany został na 60 zł. grzywny lub 14 dni aresztu.

Uchylenie upadłości fir. „Parisette“

W dniu 31 maja r. b. wpłynęło do sądu podanie o ogłoszenie upadłości firmie „Parisette“, wł. Juljusz Damm i S-ka, fabryce wyrobów pończoszniczych w Łodzi przy ulicy Nowo-Senatorskiej 7.

Sąd ogłosił upadłość.

Po ogłoszeniu wyroku wpłynęła do sądu opozycja adwokata Pawłowskiego, pełnomocnika firmy „G. Hilscher“ w Chemnitz, że firma „Parisette“ posiada środki na zaspokojenie wierzycieli, prosząc o uchylenie wyroku, ogłaszającego upadłość.

Sąd na sesji w dniu wczorajszym opozycję pełnomocników firmy upadłej i wierzycieli firmy „G. Hilscher“ uwzględnił i wyrok sądu, ogłaszający upadłość firmie „Parisette“ uchylił.

Z motywów wyroku wynika, że firma dopuściła do protestu weksle na znikomą kwotę, bo w kwocie 1300 zł., że firma wykupywała weksle do ostatniej chwili i należycie wywiązywała się ze swych zobowiązań i zgodnie ze sprawozdaniem kuratora masy, adw. Kempnera, Sąd nie dopatrzył się w upadłości cech podstępnego bankructwa i wreszcie, że pełnomocnicy wierzycieli, obecni na rozprawie, wyrazili swą zgodę na podniesienie upadłości, na co również wyraził zgodę pełnomocnik firmy, która sama wnosiła o ogłoszenie upadłości.

W sprawie upadłości Abrama Kilberta, skład żelaza przy ul. Zielonej 4. ogłoszonej w końcu stycznia r. b. wpłynął do sądu wniosek sędziego-komisarza w sprawie wyznaczenia ponownego miesięcznego terminu dla sprawdzenia wierzytelności.

Sąd przychylił się do wniosku sędziego-komisarza.

Statystyka upadłości i nadzorów.

W miesiącu maju do Sądu handlowego w Łodzi wpłynęło jedno podanie o udzielenie odroczenia wypłat, przyczem sąd udzielił w tym wypadku odroczenia. Co się zaś tyczy upadłości, to ogółem wpłynęło 9 podań, z których 7 firm z siedzibą w Łodzi, 2 zaś w łódzkim okręgu sądowym. Sąd ogłosił jedynie 6 firmom upadłość (4 w Łodzi, 2-m poza Łodzią), w 3 wypadkach odroczono lub wycofano podania.

W porównaniu z miesiącem kwietniem, to ilość podań o udzielenie odroczenia wypłat jest ta sama, przyczem jednak sąd udzielił odroczenia wypłat 4-m firmom z siedzibą w Łodzi z podań z ubiegłego miesiąca.

Podań o ogłoszenie upadłości było w miesiącu kwietniu o 2 mniej, niż w maju, ogłeszono upadłość w 6 wypadkach, odroczono zaś w 1.

Aktualne dramaty.

Zajął mieszkanie po eksmisji

Skazany na 2 tygodnie więzienia i nową eksmisję.

Walenty Kospin, właściciel domu przy ulicy Lutomierskiej 114, wszczął w listopadzie 1931 r. akcję w kierunku wyeksmitowania lokatora Ignacego Rampla, który od dłuższego już czasu nie płacił komornego za zajmowane mieszkanie.

Dnia 11 maja 1932 r. przybył do mieszkania Rampla komornik i wyeksmitował go na zasadzie wyroku sądowego, oddając opróżnione mieszkanie do dyspozycji właściciela domu.

Rampel jednak nie dał za wygraną. Z nadejściem nocy wyłamał drzwi i wprowadził się ponownie do opróżnionego przed kilku godzinami mieszkania.

Kospin zwrócił się do policji, która sporządziła protokół i sprawę skierowała do sądu grodzkiego w Łodzi.

W dniu wczorajszym sprawę rozpoznawał Sąd pod przewodnictwem sędziego Grochulskiego. Ignacy Rampel skazany został na dwa tygodnie więzienia. Równocześnie Sąd orzekł powtórną eksmisję.

Napad na funkcjonarjusza policji.

zdążającego na letnisko.

Gdy brak munduru a broń wypowiada posłuszeństwa.

a) W dniu wczorajszym w polu przy torze kolejowym niedaleko stacji Widzew, dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na st. posterunkowegc 8 komisarjatu p. p. m. Łodzi, Władysława Bierwada. Bierwad zdążał do rodziny, znadującej się na letnisku, przyczem korzystając z urlopu szedł w ubraniu cywilnem.

Gdy znalazł się na ścieżce w pobliżu toru stacji Widzew, zastąpiło mu drogę 4-ch pijanych osobników, którzy wyrwali mu walizkę, zawierającą bieliznę i garderobę. przeznaczoną dla rodziny.

W obronie własnej st. post. Bierwad wydobył rewolwer i zamierzał zastraszyć napastników. Na nieszczęście rewolwer zaciął się. Bandyci zbiegli.

Dopiero po pewnym czasie Bierwad odnalazł opróżnioną walizkę w polu. O napadzie zawiadomił niezwłocznie IX komisarjat oraz posterunek na stacji Widzew.

Za rabusiami wszczęto energiczne poszukiwania, dotychczas jednak nie zdołano ich ująć.

Szajka złodziei „domokrążców“.

Herszt wpadł w ręce policji.

a) Zarówno na terenie województwa łódzkiego jak i pomorskiego, grasowała szajka złodziejska, która pod pozorem uprawiania handlu domokrążnego dostawała się do domów, a następnie dokonywała kradzieży i włamań.

Władze śledcze, które wdrożyły obserwacje ustaliły, że zarówno na terenie woj. łódzkiego, jak i pomorskiego działa szajka złodziei łódzkich, którzy nabywają towary w tutejszych firmach. W toku tych badań stwierdzono, że na czele szajki stoi notoryczny kilkakrotnie karany i poszukiwany za włamania i kradzieże 32-letni Maksymiljan Jakubowski.

Za Jakubowskim wdrożono poszukiwania i w rezultacie władze śledcze ustaliły, że w dniu 3 czerwca r. b. Jakubowski udał się do Torunia.

Natychmiast wysłano za nim listy gończe, dzięki którym Jakubowskiego ujęto w jednej z melin w Toruniu, a następnie przetransportowano go do Łodzi, oraz osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Równocześnie policja wdrożyła energiczne poszukiwania za pozostałymi na wolności członkami szajki złodziejskiej, która uprawiała swój proceder pod pretekstem handlu domokrążnego.

Zgłoszenia bezrobotnych robotników fizycznych

na państwową zapomogę doraźną.

za m. czerwiec r. b.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 6-go czerwca 1932 roku rozpoczęło się przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych robotników fizycznych na państwową zapomogę doraźną.

Prawo do zapomogi doraźnej przysługuje bezrobotnym, którzy:

1) mają rodzinę na wyłącznem utrzymaniu i zamieszkują na tereme m. Łodzi od 1 stycznia 1931 roku,

2) wyczerpali wszystkie raty zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia po dniu 1 maja 1932 roku względnie otrzymali w miesiącu kwietniu 1932 r. państwową zapomogę doraźną w urzędzie zasiłkowym,

3) zgłosili się po zapomogę w ciągu 5 tygodni od dnia rozwiązania ostatniego stosunku najmu pracy, o ile pracowali w zakładach pracy, podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

4) nie korzystają ze świadczeń Kasy Chorych,

5) nie pobierają zapomogi ani renty inwalidzkiej,

6) nie posiadają majątku ani jakichkolwiek dochodów stałych lub niestałych dorównujących lub przewyższających ew. zapomogę.

Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnem gospodarstwie domowem choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zapomogę.

Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Przyjmowanie zgłoszeń odbywać się będzie w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Żeromskiego Nr. 44 w godzinach od 8 do 14-ej, według następującego porządku:

Wtorek — 7 czerwca — litery: K, L, Ł.

Sroda — 8 czerwca — litery: M, N, O.

Czwartek — 9 czerwca — litery: P, R, S.

Piątek — 10 czerwca — litery: T, U, W, Z, Ż.

Choroby zakaźne.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 29.5 do 4.6 r. b. włącznie zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 7 przypadków (w tygodniu poprzednim 2 przypadki), płonica 19 przypadkow (12), błonica 29 przypadków (18), odra 46 przypadków (43), róża 2 przypadki (6), krztusiec 18 przypadków (7), gorączka połogowa 4 przypadki (10), czerwonka 1 przypadek.

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 126 przypadków chorób zakaźnych, w tygodniu ubiegłym — 98 przypadków.

Zuchwałe włamanie w cegielni.

W nocy z soboty na niedzielę dokonano zuchwałego włamania do zabudowań przemysłowych cegielni parowej, we wsi Faustjanka, gminy Rudniki, pow. wieluńskiego, własność J. Jankego.

Niewykryci sprawcy odrąbali od podstaw zacementowane motory, zdjęli wszystkie pasy transmisyjne i zbiegli w niewiadomym kierunku, unosząc pasy i motory. Właściciel cegielni oblicza stratę na 5,000 zł.

Władze policyjne stanęły na stanowisku, iż włamania dokonali najprawdopodobniej złoczyńcy, doskonale obznajmieni z terenem i zwyczajami panującemi w cegielni. Sledztwo trwa. (p)

Plaga kradzieży.

Ze składu przy ul. Ewangelickiej 6 skradziono 2 sztuki jedwabiu, wartości 400 zł.

W składzie Jojne Bornsztajna (Kilińskiego 62) skradziono 10 metrów skóry chromowej, wartości 2000 zł.

Z budki z owocami przy ul. Limanowskiego obok toru, należącej do Elli Schmidtke skradziono różnych słodyczy na sumę około tysiąca zł.

Ze sklepu Jurje Salomona (Piotrkowska 28) skradziono dwie kołdry, wartości około 200 zł. (p)

Nowy trick handlarzy żywym towarem.

Przy pomocy ogłoszeń.

W Anglji, od kiedy zaczęto odczuwać kryzys gospodarczy, zjawił się nowy typ wyzyskiwacza niedoli ludzkiej: jest nim handlarz żywego towaru.

Od czasu do czasu ukazują się w dziennikach, najbardziej czytywanych, bardzo zachęcające ogłoszenia, w których „Bogate, bezdzietne małżeństwo poszukuje młodej panienki do towarzystwa, w podróżach po całym świecie", albo „Młoda panienka o miłej powierzchowności, potrzebna, jako lektorka do starszej arystokratki. Wysoka pensja, świetna kuchnia, doborowe towarzystwo, konie i samochód do dyspozycji".

Rozumie się, że w czasach tak ciężkich, jak obecne, wobec trzech miljonów urzędowo stwierdzonych bezrobotnych, oraz kilku miljonów osób, wątpliwie lub warunkowo zarabiających, na tego rodzaju ponętne oferty zgłasza się tysiące młodziutkich panienek.

Przyjęta dziewczyna wyjeżdża wkrótce z taką „arystokratką" w daleką podróż, najczęściej do Ameryki południowej lub Azji Mniejszej, gdy podróżujące damy znajdują się w jakiemś miejscu, gdzie o komunikację bardzo trudno, język tubylców niezrozumiały, skąd bardzo daleko do najbliższej placówki konsularnej — „starsza pani" znika, niby na krótko, faktycznie, aby więcej nie wrócić.

Bezradna młoda dziewczyna musi się poddać swemu okrutnemu losowi.

Zredukowany robotnik rzucił się pod pociąg.

Nocy onegdajszej na torze kolejowym Łódź—Zgierz w odległości 3-ch kilometrów od Zgierza dróżnik kolejowy obchodzący tor po przejściu pociągu znalazł na torze poszarpane zwłoki jakiegoś mężczyzny i powiadomił natychmiast władze policyjne i pogotowie ratunkowe o swem odkryciu.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon denata.

Władze policyjne w szczątkach ubrania zmasakrowanego znalazły legitymację kolejową, opiewającą na nazwisko 40-letniego Józefa Olczyka, robotnika kolejowego stacji Rembertów pod Warszawą i tamże zamieszkałego.

Jak ustaliło dochodzenie Olczyk przed kilkoma miesiącami został zredukowany i w poszukiwaniu pracy przybył do Zgierza, gdzie rzucił się pod pociąg. (p)

Kronika radjowa.

Radjowe kwadranse literackie.

Dnia 7.VI o godz. 20.00 p. Leon Rygier wygłosi w Polskiem Radjo feljeton literacki p. t. „Książka jako panaceum", w którym przypomni rolę, jaką odegrała książka na przestrzeni wieków, rolę tak głęboko zrozumianą przez wybitnych pisarzy, nawołujących do czytania, albowiem, jak mówi Montaigne, „Książka to najlepsze lekarstwo na wszelkie dolegliwości".

Dnia 8.VI o godz. 20.35 czeka radjosłuchaczów w Dziale Radjowych Kwadransów Literackich opowiadanie egzotyczne Tadeusza Nittmana p. t. „Wielbłądzia dusza". W noweli tej scharakteryzuje autor dzielność i wierność nieodstępnego towarzysza człowieka na rozpalonych piaskach pustyni.

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej

z dn. 6 czerwca 1932 roku.

CZEKI.

Holandja 361.40
Londyn 32.95
N.-York czeki 8.90
N.-York kabel 8.904
Paryż 35.14
Praga 26.39
Szwajcarja 174.45
Berlin 210.25

A K C J E.

B-k Polski 70.00

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poż. budowlana 35.00
4% inwestycyjna 88 75
5% konwersyjna 32.75
6% dolarowa 50.—
4% dolarowa 48.25, 47.25
7% stabilizacyjna 47.50, 47.13, 52 (setki)
10% kolejowa 100.00
8% B. G. K. 94.00
4½% ziemsk. zł. 28.00
8% m. Warszawy 53.50, 54.50,
8% m. Piotrkowa 49,75

Giełda zbożowa

Poznań.

z dnia 6 czerwca 1932 r.

Ceny tranzakcyjne.

żyto cena tranz. obr.	135	ton	zł. 28,75
„ „ „ „	150	„	„ 28,50
przen. biała „ „	90	„	„ 29,75

Ceny orjentacyjne.

otręby żytnie	od zł. 16.—	do zł. 16.59 minus 50 gr.
„ pszenne „ „	14.—	do zł. 15.— minus 75 gr.
„ grube „ „	15.25	do zł. 16.25 minus 75 gr.

Reszta notowań orjentacyjnych bez zmiany.

Usposobienie ogólne spokojne.

Wiadomości sportowe.

Torno czy Oliveira zdobywcą pierwszej nagrody.

Olbrzym niemiecki drugi raz pokonany.

Dzisiaj zakończenie turnieju i rozdanie nagród na łączną sumę 5 tys. zł. Nic też dziwnego, że walki dzisiejsze mają znaczenie, kto uzyska I nagrodę, pretendentami do której są Oliveira i Torno dlatego też spotkanie dzisiejsze tych dwóch zapaśników nabiera specjalnego znaczenia na ukształtowanie się nagród. Drugą walkę stoczy Westergaard z Krauserem.

Wczorajsza walka zakończyła się nadzwyczaj pomyślnie dla zgierzanina, który w 22 min. kontratakiem z podwójnego nelsona rozłożył pięciokrotnego mistrza świata niemieckiego olbrzyma Westergaarda.

Publiczność nadzwyczaj entuzjastycznie przyjęła zwycięstwo polskiego zapaśnika.

Oliveira w 27 min. zwyciężył Krausera a Kawan w 8 min. paradą z podwójnego nelsona położył Birkenmajera.

Jak się dowiadujemy Sztekker, który w Wiedniu w „Cirkus Renz" bierze udział w zapaśniczych mistrzostwach świata ma duże szanse na uzyskanie zaszczytnego tytułu mistrza świata.

Jugosławja — Francja 2:1.

Rozegrany w Zagrzebiu międzypaństwowy mecz Francja — Jugosławja zakończył się zwycięstwem Jugosławji w stosunku 2:1.

Specjalnego znaczenia nabiera wobec tego nasze zwycięstwo zeszłotygodniowe jakie nasza jedenastka odniosła również w Zagrzebiu bijąc reprezentację Jugosłowiańską 3:0.

Hakoah gra w Warszawie.

W nadchodzący piątek i sobotę zostanie rozegrany w Warszawie turniej piłkarski o puhar tygodnika „Sportzeitung", w którym wezmą udział: Hakoah (Łódź), Hasmonea (Równe), Makabi (Warszawa i Gwiazda (Warszawa). Drużyna łódzka, która wyjeżdża do Warszawy w swym najlepszym składzie, ma poważne szanse na zajęcie pierwszego miejsca.

Michał Lisiak mistrzem Ł.T.K. na rok 1932/3.

W niedzielę, dnia 5 czerwca r. b. został rozegrany na trasie Pabjanice — Łask—Wadlew — Wola Kamocka i zpowrotem 100 klm. wyścig o mistrzostwo Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego na rok 1932/3. Do wyścigu stanęło 8 zawodników, którzy po wylosowaniu kolejności, zostali wypuszczeni ze startu pojedyńczo na czas w odstępach 3 minutowych. Pierwsze miejsce zajął i tytuł mistrza zdobył po raz drugi z rzędu Lisiak Michał, w doskonałym czasie 3 godz. 19 minut 29 i 2/5 sek., bijąc swój zeszłoroczny czas o 8 min. 31 sek. Drugie miejsce zdobył Morga Henryk w czasie 3 g. 26 m. 45 i 4/5 sek. Trzeci —Antoniewski Józef, w czasie 3 g. 29 min. 45 i 3/5 sek. Czwarty — Jóźwiak Roman, w czasie 3 g. 37 m. 36 i 3/5 sek.

Żetony pamiątkowe, za ukończenie wyścigu w normie 3 godz. 50 min. zdobyli: Piekarski Jan, Blau Edward i M. Bilski. Wyścig ukończyli wszyscy startujący zawodnicy.

Otwarcie sezonu „dirt-trackowego" w Łodzi.

Otwarcie sezonu wyścigów motocyklowych na torze żużlowym nastąpi w Łodzi, w Helenowie w dniu jutrzejszym, w ramach zawodów kolarskich z udziałem zawodników zagranicznych. W zawodach tych wezmą udział najlepsi motocykliści łódzcy, znani z zawodów na torze żużlowym z sezonu ubiegłego. W związku z występem kolarzy zagranicznych, należy dodać, że będą startować tym razem w biegach sprinterów i że prócz bawiących poprzednio w Łodzi Piano, Jürgensa i Carpusa wystąpi również znany kolarz niemiecki Huhn.

Przed meczem ŁKS—Legja.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na boisku ŁKS-u przy Al. Unji mecz ligowy ŁKS—Legja. Mecz ten wzbudza wśród łódzkich sportowców ogromne zainteresowanie, gdyż Legja w roku bieżącym wykazuje znakomitą kondycję i od początku rozgrywek o mistrzostwo Ligi kroczy na czele tabeli, zaś ŁKS na własnym boisku jest przeciwnikiem b. groźnym.

Poza meczem ŁKS—Legja odbędą się w niedzielę następujące mecze ligowe: Polonia—Garbarnia w Warszawie, Wisła—Cracovia w Krakowie, Pogoń — Warta we Lwowie i Ruch—Czarni na Śląsku.

Mistrzostwa lekkoatletyczne w Warszawie.

W mistrzostwach lekkoatletycznych, które się odbyły w sobotę i niedzielę w Warszawie, ważniejsze wyniki były następujące: 110 m. płotki Trojanowski 15,8. Rzut oszczepem Mikrut 58,36 m. Bieg 800 m. Koźmiński 1,67. Skok w dal Twardowski 7.02,5 i 80 m. płotki dla kobiet Schabińska 12,8.

Dookoła światowego rekordu Kusocińskiego.

Na zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo, które odbyły się w Warszawie, Kusociński pobił w biegu na 10 klm. dotychczasowy rekord Polski uzyskując wspaniały czas 30 m. 34,1 sek. Czas ten jest b. bliski rekordu światowego Nurmiego i kwalifikuje Kusocińskiego na jednego z najpoważniejszych faworytów tegorocznej Olimpjady. Czasu tego nie osiągnęli od wielu lat najlepsi długodystansowcy świata, przyczem najlepszy tegoroczny wynik Nurmiego na 10 klm. jest o 10 sek. gorszy od rekordu polaka. Wynik nie jest granicą możliwości „Kusego" gdyż osiągnął go bez większego zmęczenia.

Aktualja sportowe.

W zawodach kolarskich, które odbyły się w dniu wczorajszym w Warszawie na Dynasach wzięli również udział kolarze łódzcy, odnosząc szereg sukcesów. W biegu na 800 m. zwyciężył Einbrot 13,2 przed Reabem i Schmidtem, zaś w biegu na 25 klm. zwyciężył Włodarczyk (Wa) przed Reabem, Łódź.

* * *

Na zawodach lekkoatletycznych w Białymstoku, doskonały lekkoatleta Lukhaus ustanowił w trójskoku wynikiem 14,24 m. nowy rekord polski.

* * *

Dnia 11 b. m. miał się odbyć w Warszawie mecz bokserski między Ranem a Raphaelem. Dowiadujemy się obecnie, że Raphael na mecz ten nie może przybyć i zastąpi go znany pięściarz niemiecki, Volkmar.

* * *

W zawodach kolarskich „Resursy" o mistrzostwo klubowe zwyciężył w biegu szosowym na 50 klm. Pietraszczak 1 g. 40 m. przed Kasprzakiem 1,42.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"

Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Dziś Przepotężne arcydzieło dźwiękowe. Dramat z krainy wschodzącego słońca. Dziś

„Błękitny Ekspres"

W rolach głównych: S. MININ, J. CZERNIAK, HAI YUNG i inni.

Nad program aktualności kraju i wesoła farsa.

Na ogólne żądanie Szanownej Publiczności początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.30, II—90 gr., III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: **„SALTO MORTALE"** E. A. Duponta.
Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

KINO-TEATR
RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Dziś!

Pierwszy raz w Łodzi! Przepiękne arcydzieło filmowe p. t.

MĘCZENNICA

Wzruszająca tragedja niewinnie posądzonej.
W rolach głównych:
Franceska Bertini, Warwick Ward, Simone Vondry i Fritz Koertner.

Następny program:
„Walc Straussa"

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.
w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W soboty, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.
UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Do akt Nr. 1763 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 16-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21-go czerwca 1932 roku od godziny 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 74, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stefana i Anny Marji Angerstein i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1200.—

Łódź, dnia 27 maja 1932 r.
Komornik: KŁÓDKOWSKI

Do akt nr. E 759, 760, 761, 762 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 11-go rewiru zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 51 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Marji-Piotrowiczowej 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wincentego Porady i składających się z mebli i krowy, oszacowanych na sumę zł. 1070.

Łódź, dnia 23 maja 1932 r.
Komornik St. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. 1286 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11 Listopada 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Kiwy Grynberga i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 2775.

Łódź, dnia 2 czerwca 1932 r.
Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt nr. 1098 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej Nr. 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 czerwca 1932 r. od g.10 r. w Łodzi przy ul.Konstantynowskiej Nr. 58 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rachmina Bassina i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1733.

Łódź, dnia 12 maja 1932 r.
Komornik L. NABOROWSKI.

Do akt. Nr. 1225 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 97 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bohdana Pleszczyńskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 560—

Łódź, dnia 1 czerwca 1932 r.
Komornik J. KŁÓDKOWSKI.

Do akt Nr. 216 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 94 na zasadzie art.1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 14 czerwca 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 126 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. „Alfred Sommer" i składających się z samochodu, oszacowanego na sumę zł. 1500.—

Łódź, dnia 18 maja 1932 r.
Komornik KŁÓDKOWSKI.

Do akt Nr. 1086 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16 zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej nr.94 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 24 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gustawa Grambora i składających się z motoru elektr., oszacowanego na sumę zł. 500.—

Łódź, dnia 13 maja 1932 r.
Komornik J. KŁÓDKOWSKI.

Do akt Nr. 1219 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 12-go rewiru zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 czerwca 1932 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 33 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Pawła Lewentona i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 660.

Łódź, dnia 4 czerwca 1932 r.
Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. E 954 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Pustej Nr. 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17-go czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. 1 Maja 8, Nr. 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Josefa Grobmana i składających się z mebli, garderoby męskiej i naczyń stołowych, oszacowanych na sumę zł. 418.

Łódź, dnia 9 maja 1932 r.
Komornik L. NABOROWSKI.

Dr. med.
L. NITECKI
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrot 32. **Tel. 213-18**
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Doktór
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ul. Południowa nr. 28.
Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1.

SZEWCY
Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości
w SPÓŁCE SZEWCÓW
PIOTRKOWSKA 79. — — Al. KOŚCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.
Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

WARSZTAT REPERACYJNY
maszyn do pisania, liczenia, kas kontrolnych „NATIONAL" oraz wszelkich maszyn DRUKARSKICH i litograficznych.
p. f. **„MECHANIK"**
w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 12, Tel. 221-36.

Udzielam lekcji
gry na skrzypcach
oraz korepetycji.
Wiadomość: ul. Wólczańska № 139, lewa ofic. m. 16.

Sala ze sceną
w śródmieściu
do odnajęcia.
Związek Drukarzy ul. NAWROT № 20

Ogłoszenia drobne

DRUSKIENNIKI — pensjonat „Riwiera". Nowoczesne urządzenia — Kanalizacja. Całkowicie odremontowany pod nowym zarządem. **Ceny dostępne.**

Zakład krawiecki „Uniwersal" Radwańska 2, tel. 231-40, przyjmuje wszelkie obstalunki, odświeża garderobę, pierze chemicznie oraz farbuje

Biżuterję
zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu.

Nauczyciel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A. Z." redakcja „Dziennika Łódzkiego".

Jeszcze kilka parcel z folwarku Kwiatkowice do sprzedania po przystępnej cenie. Działki nadają się tak na gospodarstwo rolne jak i na osiedle letniskowe. — Wiadomość u W. P. Kazimierza Kulczyckiego maj. Wodzierady — Górne, poczta Kwiatkowice.

Otomanę skrzynkową — tapczan, leżankę, krzesła dębowe, stół rozsuwany. Robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego Nr. 160. Przeździecki

Parasole, laski oraz wszelkie wyroby z drzewa, rogu, kości i t. p. wyrabia, naprawia Kadyński, Piotrkowska 82

REKLAMA TO POTĘGA!

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-łamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim, (strona 8 łamów) 12 gr.. ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1,20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.